Nr. 209 Czwartek, 11 września 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

„Święta Pracy".

Od szeregu lat padają w społeczeństwo polskie hasła i wołania, podkreślające znaczenie pracy i wzywające do pracy.

Wychodzą one od jednostek przewodnich w Narodzie i Państwie, a stały się już tak popularnemi, że nietylko wypisujemy je w szkołach i instytucjach publicznych, jako dewizy, ale naprawdę widzimy w nich dewizy nowej Polski.

Wysuwanie na czoło idei pracy i akcentowanie na każdym kroku jej znaczenia jest zresztą dzisiaj własnością nie samej jeno Polski; tę samą dążność obserwujemy u wybitnych mężów stanu, myślicieli - ekonomistów i u elity społecznej wogóle — także i zagranicą, na Zachodzie.

Jeśli zaś zapytamy, skąd się wzięło to apoteozowanie pracy, to odpowiedź brzmiałaby mniejwięcej tak: Rola idei pracy nie jest naturalnie niczem nowem: wielcy ekonomiści ubiegłego i obecnego stulecia opracowali całą ideologję pracy i całą jej teorję. Po ostatniej Wielkiej Wojnie hasło to odżyło jednak u wszystkich prawie narodów nanowo, nabrało szczególniejszej wagi.

Przyczyny tego objawu są łatwe do odgadnięcia: Po pierwsze, dla całego szeregu wyzwolonych czy do nowego życia zbudzonych narodów, dla całego szeregu nowych państw, — hasło pracy rozumnej, wytężonej, pełnej entuzjazmu pracy dla Państwa i współobywateli, stało się poprostu kwestją bytu, szczęścia i dalszego potężnienia ojczyzny, kwestją budowania własnej Przyszłości; powtóre, trzeba było uderzyć w pobudkę apoteozującą pracę, gdyż — jak pamiętamy — po wojnie, wysilającej siły i nerwy, nastąpił długi okres epidemicznego i chronicznego rozleniwienia, skłonności do „łatwego życia", życia z dnia na dzień, życia aferą, z czem trzeba było prowadzić celową i wytężoną walkę.

Co do nas, co do naszego narodu to podobno odegrały tu rolę także pewne momenty indywidualne. Przecież mówi się często, że Słowianin (a więc i Polak) nie lubi pracować, że natura polska, obdarzona nadzwyczajnemi zdolnościami twórczemi, inicjatywą, pomysłowością, ma pewną skłonność jeśli nie do lenistwa, to w każdym razie do pracowania niesystematycznego: wprawdzie umiejętność pracy naszego chłopa i naszego robotnika (np. zagranicą) zadaje kłam temu popularnemu sądowi, naogół jednak, w odniesieniu do wielu, bardzo wielu polskich natur, tkwi w tem ziarno prawdy.

Dzisiaj **idea pracy**, pracy dla siebie i dla Państwa pracy codziennej, systematycznej i pełnej zapału — znalazła już w naszem społeczeństwie oddźwięk bardzo gorący.

Stało się to z pewnością i dzięki tym, którzy ją tak gorąco rzucili w otwarte ku sobie serca narodu.

Z dniem każdym niemal nietylko mówi się u nas coraz więcej o pracy, ale i **pracuje się istotnie** coraz rzetelniej, coraz solidniej. W którąkolwiek stronę spojrzymy, widzimy — mimo ciężkich warunków bytu — piękne i podnoszące owoce tej gorącej polskiej pracy. Oglądaliśmy je na wspaniałej Wystawie Powszechnej w Poznaniu, czy teraz choćby na Wystawie Komunikacji i Turystyki; widzimy je w Gdyni, Chorzowie, Mościcach; widzimy je w wszystkich wielkich ośrodkach polskiego życia, aby wskazać np. w tej chwili Lwowskie Targi Wschodnie; ale ten sam plenny wzrost polskiej pracy uderza nas także na każdem innem miejscu: w mieście, miasteczku i na wsi, w wojsku i w biurach, w warsztatach i fabrykach, w kopalni i na roli.

Nie jest jeszcze z pewnością tak, jakbyśmy chcieli i jakby pragnęli ci, którzy hasło wysiłku pracy i radości pracy odnowili w społeczeństwie, ale jest już lepiej, niż było; bo jest świadomość, przekonanie, konsekwencja i wiara w dewizę — a to najważniejsze.

Śliczny, głęboki, prawdziwie budujący przykład popularyzacji **idei pracy** przyniosły nam dni ostatnie. W jednym z numerów „Krakow. Kurjera Ilustr." czytamy wiadomość o niezwykle płodnej i pozytywnej akcji, jaką w tej dziedzinie rozwinął znany społecznik i zasłużony obywatel, **hr. Jan Potocki, właściciel Rymanowa**; p. Potocki pracuje zawsze cicho i bez rozgłosu, to też tylko dzięki pióru przyjaciela wiadomość o jego patrjotycznym czynie przedostała się do prasy.

P. Jan Potocki, cieszący się ogromną popularnością wśród ludności w Rymanowskiem i Sanockiem, rzucił między lud tamtejszy polski i ruski, myśl tzw. **„Święta Pracy"**, tj. poświęcenia przez całą ludność każdej gminy jednego dnia w roku na dokonanie jakiegoś wspólnego dzieła o charakterze publicznym, jakiegoś dzieła „dla ojczyzny".

Myśl gorąca przyoblekła się w ciało. Szereg wsi okolicznych urządził już u siebie **„Dzień pracy dla Państwa"** i dokonał rzeczy naprawdę wzruszających.

I tak: wieś Posada Górna nietylko wzniosła ogromny Krzyż, który ma co roku przypominać o „święcie pracy", ale w jednym dniu zasadziła drzewa w nowozałożonym parku i usypała chodnik obok szosy, na przestrzeni kilku kilometrów. Ruska wieś Woltunowa zbudowała w jednym dniu piękny most na rzece. Wieś polsko-ruska Klimkówka naprawiła drogę publiczną na dużej przestrzeni. Wieś (też polsko-ruska), Balucianka, porwana przez nauczycielkę Pańciewiczównę, naprawiła na dłuższej przestrzeni gościniec do Jaślisk. Miasteczko Besko uchwaliło urządzić w najbliższych dniach „święto pracy" i uregulować na pewnej przestrzeni rzekę Wisłokę, naco bawiący w Rymanowie p. Minister Staniewicz przyrzekł (bo to rzecz jest kosztowna) subwencję rządową. To tylko kilka przykładów!

I proszę pomyśleć, że tyle nowych, pożytecznych, pięknych dzieł dokonywa się w **jednym dniu**, kosztem sił, pracy i nakładu samej ludności miejscowej, za inicjatywą jednego gorącego serca, które przekonało i porwało innych, a ci jeszcze innych, i tak dalej.

A jaki entuzjazm towarzyszył tym dziełom, podjętym przez chłopa polskiego i ruskiego, dobrowolnie i z ochotą! Całe wsie pustoszały na jeden dzień, lud, mężczyźni, kobiety i dzieci, uroczyście przybrani, jak na jakie święto, na wozach, z końmi, z narzędziami pracy, podążali radośnie do dzieła; zaczynano od pobudki i od nabożeństwa w kościołach o świcie, a potem przez cały dzień do późnego wieczora, biły kilofy, siekiery, młoty i urastała jakaś rzecz pożyteczna, trwała, przydatna dla ogółu, oszczędzająca Państwu nadmiernych jego wydatków.

Hasło „Święta Pracy", rzucone **przez Jana Potockiego**, jakby w myśl wskazań owych wielkich Potockich z Sejmu Czteroletniego, powinno znaleźć zrozumienie i rozpowszechnienie, jak najszersze.

Powinni ideę tę podjąć wszyscy ci, którzy w pewnych okolicach i środowiskach mają wpływ moralny i możność działania na ludność.

A jeśliby takie „Święto Pracy dla Państwa" (obchodzono naturalnie w różnych dniach roku przez poszczególne miejscowości) stało się dobrowolnem, ale stałem i moralnie obowiązującem, **Świętem całej Polski**, — to powstałby z tego może najpiękniejszy i najtrwalszy pomnik dla upamiętnienia odzyskanej Wolności naszej...

Z ostatniej chwili.

Aresztowanie przywódców Centrolewu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 września. Dziś w nocy z polecenia Ministra Spraw Wewnętrznych aresztowani zostali b. posłowie:

Barlicki, Liebermann, Dubois i Prager z P. P. S. C. K. W.

Kiernik z Piasta.

Bagiński i Putek z Wyzwolenia.

Popiel z N. P. R.

Aleksander Dębski z Klubu Narod., b. Wojewoda i Obożny Obozu Wielkiej Polski.

Aresztowania dokonane zostały między godziną pierwszą a trzecią rano. Wedle obiegających pogłosek w kołach politycznych aresztowania zostały dokonane również na prowincji przyczem wymieniają nazwisko Wincentego Witosa.

Koła polityczne dowiedziały się o aresztowaniach już we wczesnych godzinach rannych informując się o szczegóły i podstawy prawne. Ze sfer miarodajnych wyjaśniono, że aresztowanie b. posłów pozostaje w związku z kongresem Centrolewu w Krakowie, w której to sprawie — jak wiadomo — wznowiono ostatnio śledztwo. W sprawie aresztowania Aleksandra Dębskiego niema na razie wyjaśnień.

Kraków, 10 września. (PAT.) Ukazało się tu nadzwyczajne wydanie „Ill. Kurjera Codziennego", donoszące, że na terenie Województwa krakowskiego zostali aresztowani dziś między godziną 3—4 nad ranem przewódcy Centrolewu. Dziennik podaje nazwiska b. posłów Witosa, Ciołkosza i Mastka, zaznaczając, że podobne aresztowania miały nastąpić również w Warszawie.

Warszawa, 10 września. Donoszą, że zostali jeszcze aresztowani posłowie Sawicki ze Stronnictwa Chłopskiego, oraz Baćmaga.

*

Warszawa, 10 września. Na godz. 17.30 zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego.

Aresztowano również posłów ukraińskich.

Warszawa, 10 września. Z polecenia Ministra Spraw Wewnętrznych aresztowano byłych posłów ukraińskich Palijewa, Leszczyńskiego, Kohuta i Celewicza.

Wyniki ciągnienia loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 września. Dziś, w drugim dniu ciągnienia 5-tej Klasowej Loterji Państwowej padły następujące wygrane:

po 15.000 zł. Nr. 46100, 82158, 100924;

po 10.000 zł. Nr. 131194, 69854;

po 5.000 zł. Nr. 33042, 36414, 790, 96697, 99496;

po 3.000 zł. Nr. 135905, 162944, 284996, 73371, 153314, 177983;

po 2.000 zł. Nr. 4370, 123459, 189446, 3796, 28078, 146796, 154097, 157391, 204372;

po 1000 zł. Nr.: 29326, 34391, 44113, 63290, 82678, 83685, 88793, 112819, 166830, 168696, 168440, 172477, 21585, 37520, 68496, 75825, 76683, 88789, 167509, 183140.

Nagły wyjazd delegata włoskiego z Genewy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 września. Z Genewy donoszą, że wczoraj w przeddzień uroczystego otwarcia Zgromadzenia Ligi Narodów, delegat włoski opuścił niespodziewanie Genewę, udając się z powrotem do Rzymu. Wyjazd ten wywołał zrozumiałą sensację zwłaszcza, że przyczyny wyjazdu okryte są ścisłą tajemnicą. W kołach zbliżonych do poselstwa włoskiego tłumaczą ten fakt względami polityki wewnętrznej i koniecznością porozumienia się Grandi'ego z Mussolinim.

P. Dewey u Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 9 września. (PAT). Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski przyjął w dniu dzisiejszym na dłuższej konferencji doradcę finansowego Rządu polskiego p. Charley Deweya.

Z pobytu Ministra Kwiatkowskiego w Pradze.

Praga, 9 września. (PAT). Wczoraj wieczorem na cześć Ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego wydał bankiet czechosłowacki minister przemysłu i handlu Matousek. W czasie bankietu wygłosił minister Matousek dłuższe przemówienie, utrzymane w tonie serdecznym, przyczem wskazał na potrzebę dalszego pogłębiania pomyślnie rozwijającej się współpracy gospodarczej między Polską a Czechosłowacją. W odpowiedzi, utrzymanej w tym samym duchu, podkreślił Minister Kwiatkowski ogólną potrzebę międzynarodowej współpracy gospodarczej. Po bankiecie przyjął Minister Kwiatkowski przedstawicieli tutejszej prasy, którym udzielił wyjaśnień na stawiane zapytania, dotyczące głównie warszawskiej konferencji rolniczej. Minister położył przytem nacisk przedewszystkiem na zupełną apolityczność konferencji i pozytywne dzięki temu jej rezultaty, oraz na konieczność pracy nad uregulowaniem gospodarczem Europy.

Dziś przedpołudniem Minister Kwiatkowski zwiedził fabrykę czechomorawską Kolben Daniek w Pradze, poczem wyjechał do Bratislawy, gdzie zwiedził tamtejszy port na Dunaju.

Jutro Minister Kwiatkowski będzie przyjęty na audjencji przez prezydenta Masaryka w jego letniej siedzibie Topolczanki.

Radom protestuje przeciw sabotażom ukraińskim.

Radom, 9 września. (PAT). Odbyło się tu zebranie Stowarzyszenia kupców polskich, na którem uchwalono przyłączyć się do ogólnego protestu społeczeństwa polskiego z powodu antypaństwowych wystąpień hajdamackich organizacyj i aktów terroru i sabotażów ukraińskich na terenie Lwowa i wschodniej Małopolski. Uchwalono również pewną sumę pieniężną na odbudowanie stadjonu Klubu Sportowego „Czarni" we Lwowie, który to stadjon został podpalony przez członków U. O. W.

Demonstracje antywłoskie w Jugosławji.

Wiedeń, 9 września. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu, że wobec wzburzenia opinji publicznej w Jugosławji, rząd poczynił zarządzenia, aby przeszkodzić demostracjom, które mogłyby wywołać zaostrzenie stosunków z Włochami. W Zagrzebiu, Lublanie i innych miastach odwołano wczoraj wszystkie przedstawienia teatralne i produkcje muzyczne.

Ze Zagrzebia donoszą, że wczoraj odbyła się tam wielka manifestacja antywłoska. Większe grupy studentów przeciągnęły ulicami miasta i usiłowały dotrzeć do konsulatu włoskiego. Policja jednak przeszkodziła temu zamierzeniu. Studenci wznosili okrzyki przeciwko Włochom, poczem podążyli pod konsulat francuski, gdzie odśpiewali „Marsyljankę". Część demonstrantów udała się także pod konsulat niemiecki, wznosząc okrzyki „niech żyją Niemcy! niech żyje Tyrol!"

Stopa dyskont. w Austrji.

Wiedeń, 10 września. (PAT.) Austrjacki Bank Narodowy uchwalił wczoraj obniżyć stopę procentową z 5 i pół procent na 5 procent.

Chrześc. Demokracja idzie do wyborów samodzielnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 września. Zarząd Główny Polskiego Stron. Ch. D., po wysłuchaniu sprawozdania mecenasa Wacława Bitnera, z prowadzonych rokowań z P. S. L., Piast, NPR., Wyzwolenia, Stron. Chł. i PPS. o utworzenie wspólnego bloku wyborczego zważywszy: 1) że zaproponowany przez Ch. D. punkt programu wyborczego treści: gwarantujemy obywatelom wszystkich wyznań zawieszenie walk w sprawach religijnych na terenie parlamentarnym, a obywatelom katolickim jako stanowiącym większość w Państwie całkowitego poszanowania przepisów Konstytucji i konkordatu ze stolicą Apostolską w sprawie Kościoła, małżeństw i religijnego wychowania młodego pokolenia, nie mógł być przyjęty przez wszystkie stronnictwa, 2) że wobec powyższego pomimo solidarności z wymienionemi stronnictwami Zarząd Główny Ch. D., nie może przyjąć programu wyborczego.

Postanowiono pójść do wyborów samodzielnie w imię przeprowadzenia reformy Państwa i obyczajów publicznych w duchu ideałów chrześcijańskich.

Utworzenie Bloku Centrolewu.

Warszawa, 10 września. W późnych godzinach wieczornych, stronnictwa: P. P. S., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Piast, N. P. R. wydały komunikat, który mówi, że wspomniane stronnictwa postanowiły pójść do wyborów na podstawie wspólnego programu nod nazwą: „Związek obrony prawa i wolności".

Z komunikatu tego wynika, że blok Centrolewu został utworzony definitywnie bez Chadecji.

Dekoracja rybaków francuskich którzy uratowali statek polski.

Paryż, 9 września. (PAT.). W Guilvinec, małem bretońskiem miasteczku, którego mieszkańcy brali tak wybitny udział w ratowaniu polskiego trójmasztowca „Dar Pomorza" podczas burzy szalejącej u brzegów Bretonji w styczniu b. r., odbyła się uroczystość wręczenia srebrnych i bronzowych krzyżów zasługi tym z pośród miejscowych rybaków, którzy w powyższej akcji raunkowej specjalnie się odznaczyli. O godz. 11 rano tłum okolicznych mieszkańców zebrał się na placu Oceanu, gdzie na przybranej francuskiemi i polskiemi flagami narodowemi estradzie wśród przedstawicieli władz miejscowych zasiedli delegaci Rządu polskiego w osobach p. p. Ottona Węclawowicza, radcy handlowego przy ambasadzie polskiej w Paryżu oraz p. Winiarza, konsula Rzpltej w Hawrze. Dekoracji odznaczonych dokonał konsul Winiarz, poczem po wysłuchaniu pięknych przemówień okolicznościowych, podkreślających przyjaźń polsko-francuską, wśród dźwięków „Marsyljanki" i polskiego hymnu narodowego uformował się pochód, który przeszedłszy przez całe miasteczko, asystował przy składaniu przez konsula Winiarza pięknego wieńca u stóp pomnika Ofiar morza. O godz. 1 odbył się bankiet, przy udziale przedstawicieli wszystkich sfer miejscowego obywatelstwa. Na bankiecie tym przemówienie wygłosił między innymi radca Węcławowicz.

Sukces moralny Brianda.

Paryż, 9 września. (PAT.). Dzienniki, omawiając szeroko wczorajsze posiedzenie konferencji genewskiej, podkreślają, że Briand, jeśli nawet nie odniósł sukcesu dotąd — nie można bowiem przewidzieć dobrze losów projektu — to w każdym razie uzyskał znaczny sukces moralny.

„Petit Parisien" pisze: Jest to dopiero początek. Zaznaczył się on jednak wspaniałym sukcesem moralnym, z którego francuska opinja publiczna może być dumna. Niewątpliwie Briand odniósł zwycięstwo w pierwszej rozgrywce walki, którą musiał podjąć przeciwko nieprzyjaciołom federacji europejskiej.

Genewa, 9 września. (PAT.). W kołach Ligi Narodów wynik wczorajszej konferencji państw europejskich przyjęty był z wielkiem zadowoleniem. Projekt Brianda utworzenia Federacji państw europejskich będzie w najbliższych dniach przedstawiony Zgromadzeniu Ligi Narodów, tak że w ten sposób wszelka obawa co do przyszłości Ligi Narodów łącznie z urzeczywistnieniem planu Brianda zostanie zachwiana i ostatecznie obalona. Liga Narodów ujmie tę sprawę we własne ręce i niewątpliwie znajdzie takie rozwiązanie, które przyczyni się do całkowitego utrzymania autorytetu genewskiej Ligi Pokoju.

Próba kontrrewolucji w Argentynie?

Walki uliczne w Buenos Aires.

Nowy Jork, 9 września. (P. A. T.). Rząd otrzymał wczoraj wieczorem urzędową wiadomość, że w stanie Rio Grande de Soul w Brazylji wybuchły zamieszki rewolucyjne. Rząd urugwajski wysłał na pogranicze 2 pułki kawalerji, celem zabezpieczenia poszanowania neutralności Urugwaju.

Nowy Jork, 9 września. (P. A. T.). Według doniesień z Buenos Aires, w ciągu wczorajszego wieczoru w mieście trwała gęsta strzelanina, spokój został jednak rychło przywrócony. Strzelanina ta przypisywana jest pewnym indywidjom. Wystrzały rozlegały się koncentrycznie dokoła pałacu rządowego. Około 50 osób odniosło rany. Jednocześnie w okolicach pałacu rządowego wybuchł wielki pożar, który groził okolicznym składom broni i amunicji. Strzały ucichły około północy.

Buenos Aires, 9 września. (P.A.T.). Jak się dowiaduje „N. Y. Times", w czasie wczorajszej strzelaniny koło pałacu rządowego zabitych zostało 20 osób, a 200 rannionych. Poza tem w kilku punktach strzelający wzniecili pożar w szeregu budynków. Strzelanina ta była próbą ruchu kontrrewolucyjnego. Rząd rewolucyjny wydał rozkaz w sprawie ponownego aresztowania b. prezydenta Irigoyena, który leży chory w łóżku w koszarach La Plata. Irigoyen ma być natychmiast przewieziony do kwatery głównej w Buenos Aires.

Buenos Aires, 9 września. (P.A.T.). Ostra strzelanina, która miała miejsce wczoraj wieczorem, została spowodowana fałszywym alarmem, jakoby miasto zostało zaatakowane przez wojska kontrrewolucyjne. Wobec tej alarmującej wiadomości żołnierze znajdujący się w Centralnym Urzędzie poczt i telegrafów, poprzecinali przewody świetlne mniemając, że w ten sposób dopomogą siłom rządowym. Spowodowana w ten sposób w całej dzielnicy zupełna ciemność wywołała nieopisaną panikę wśród ludności i ze wszystkich stron rozpoczęła się wzajemna strzelanina. Różne męty społeczne, korzystając z okazji, rozpoczęły grabienie i podpalanie magazynów. 15-tu zbrodniarzy, ujętych na gorącym uczynku grabieży, rozstrzelano.

Buenos Aires, 9 września. (P.A.T.). Biuro Reutera donosi: Pomimo że w mieście zapanował spokój, na ulicach w wielu punktach są skoncentrowane silne oddziały wojsk, zaś samochody ciężarowe, przepełnione wojskiem i zaopatrzone w karabiny i armaty, krążą po całem mieście, nie wyłączając głównych arteryj. Przepisy o stanie oblężenia są stosowane z jak najdalej posuniętą surowością. W kołach cudzoziemców obawiają się wybuchu nowych zamieszek, pomimo zarządzonych środków ostrożności. Wszystkie środki komunikacyjne pozostają pod surową kontrolą władzy wojskowej.

Nowy Jork, 9 września. (P. A. T.). Według otrzymanych tu doniesień, minister spraw wewnętrznych nowego rządu Argentyny wydał polecenie w sprawie aresztowania wszystkich ministrów, senatorów oraz deputowanych z okresu prezydentury Irigoyena. Minister spraw wewnętrznych wydał komunikat, oświadczający, że wobec zamieszek, wywołanych przez osoby cywilne posiadające broń, oraz wobec konieczności zapewnienia w mieście porządku i zabezpieczenia życia i mienia wszystkich mieszkańców, każdy posiadający przy sobie broń w miejscu publicznem, będzie postawiony przed trybunał wojenny.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 10 września 1930 r.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE ŚREDNIEM.

Ministerstwo W. R. i O. P. Przeniosło w drodze konkursu, z dniem 1 września 1930 r. p. Ludmiłę M a d l e r o w ą, przełożonę gimnazjum państwowego im. Unji Lubelskiej, w Lublinie, na równorzędne stanowisko do gimnazjum państwowego im. Królowej Jadwigi we Lwowie.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego, przeniosło w drodze konkursu z dniem 1 września 1930 r. p. Władysława S z c z y g ł a, kierownika 2 kl. publ. szkoły powsz. w Niedzielnej, na równorzędne stanowisko do 2 kl. publ. szkoły powsz. w Laszkach Murowanych, oraz na wniosek Kurji Metropolitalnej obrządku łacińskiego we Lwowie, ks. Wojciecha K o s m i d e r a, katechetę publ. szkół powsz. w Przemyślanach, na równorzędne stanowisko do 7 kl. publ. szkoły powsz. żeńskiej im. Królowej Jadwigi w Kołomyi.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego przeniosło na własne prośby z dniem 1 września 1930 r. p. Marję B a s s a r a b o w ą nauczycielkę 2 kl. publ. szkoły powsz. w Tumierzu, powiatu Stanisławów, do 4 kl. publ. szkoły powsz. w Siełcu, p. Marję B e t u l i ń s k ą, nauczycielkę 2 kl. publ. szkoły powsz. w Kaleniu, do 6 kl. publ. szkoły powsz. w Łachowcach, powiatu Bohorodczany, p. Michalinę H r e c z k e s i j e w ą nauczycielkę 1 kl. publ. szkoły powsz. w Zaturzynie powiatu Podhajce, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Kotuzowie, p. Stefanję J a n i k ó w n ę, nauczycielkę 4 kl. publ. szkoły powsz. w Lecce, powiatu Rzeszów, do 1 kl. publ. szkoły powsz. Trzcianie „Słotwinka".

Ś. p. Kazimierz Dłuski.

Jak to już donieśliśmy w depeszy z Warszawy, zmarł w Otwocku wybitny działacz społeczny, jeden z najzasłużeńszych lekarzy polskich, autor licznych i cennych prac z zakresu gruźlicy — Dr. Kazimierz Dłuski.

Dzięki swemu wszechstronnemu wykształceniu, wysokiej kulturze, niestrudzonej pracy, oraz niepospolitym zaletom umysłu i serca — zmarły był jedną z wybitniejszych jednostek polskiego społeczeństwa.

Dr. K. Dłuski urodził się w r. [illegible] na Podolu. Po ukończeniu gimnazjum, studjował początkowo prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Zmuszony kraj opuścić za prace niepodległościowe, udał się do Paryża, gdzie ukończył najpierw Szkołę Polityczną, następnie fakultet medycyny. Po 7-letniej praktyce lekarskiej w Paryżu, gnany tęsknotą do kraju i pociągiem do pracy społecznej, rzucił zdobyte już dobre stanowisko i przeniósł się do Krakowa, potem do Zakopanego, gdzie stworzył pierwsze wielkie polskie sanatorjum dla chorych piersiowych (dziś Sanatorjum Wojskowe) i prowadził je przez lat 16. Przez ten okres czasu był czułym i troskliwym opiekunem swych pacjentów i zdołał wyrobić z asystentów swych cały zastęp lekarzy specjalistów na polu gruźlicy.

Liczne instytucje zakopiańskie jak „Dom Zdrowia“ dla młodzieży, „Pomoc Bratnia“, „Muzeum Tatrzańskie“, „Pogotowie Ratunkowe“, których był prezesem — zawdzięczają mu również swój rozwój.

Podczas wojny opiekował się troskliwie Legjonami i walczył z prześladującemi je władzami austrjackiemi.

W r. 1918 opuścił Zakopane na zawsze, gdyż został wysłany przez Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego do Paryża na czele Jego misji politycznej. Po powrocie osiadł na stałe w Warszawie, zajmując się więcej sprawami społecznemi niż praktyką lekarską.

Przez szereg lat był prezesem Związku Strzeleckiego, Konfederacji pracowników umysłowych, Tow. Medycyny społecznej, Warszawskiego Tow. Przeciwgruźliczego, Sekcji Kolonij, Tow. Opieki nad dzieckiem opuszczonem, robotnicz., Tow. służby społecznej etc.

Dr. K. Dłuski był przez całe życie uosobieniem prawości, energji, zapału do pracy i optymizmu. Cenne te zalety wnosił do Towarzystw, któremi kierował, wierzył w postęp — nigdy nie poddawał się zwątpieniu.

Cześć pamięci zasłużonego obywatela i nieskazitelnego człowieka!

Katastrofalne położenie górnictwa

na niemieckim Górnym Śląsku?

Berlin, 9 września. (PAT.). Konferencja Okręgowego Związku Zawodowego Górników na Górnym Śląsku niemieckim wystosowała do Urzędu ubezpieczeń od bezrobocia pismo, w którem wskazuje na katastrofalną sytuację górnictwa górnośląskiego, wywołaną kryzysem i brakiem zbytu węgla. Do stycznia 1930 kopalnie górnośląskie zredukowały łącznie czas pracy o 900.000 godzin. Ilość bezrobotnych zwiększyła się o 14.000. Część tych bezrobotnych została już skreślona z listy zapomogowej państwowego Urzędu ubezpieczeń, pozostałym grozi skreślenie w najbliższej przyszłości. Bezrobotni górnicy pozbawieni są możności pobierania zasiłków kryzysowych, żyjąc ze wsparć udzielanych przez gminy. Pismo domaga się usunięcia tego stanu i przyznania wszystkim bezrobotnym górnikom górnośląskim prawa do zasiłków kryzysowych.

Z Rady Ligi Narodów.

Zmiana konstytucji Wolnego Miasta Gdańska.

Genewa, 9 września. (PAT.). Na początku dzisiejszego posiedzenia Rada Ligi Narodów przyjęła sprawozdanie, złożone przez fińskiego ministra spraw zagranicznych Prokope, dotyczące niektórych mandatów kolonjalnych. Briand, zabierając głos w sprawie Syrji, oświadczył, że Francja ma szczerą wolę współpracowania również i w przyszłości w liberalnym duchu z tym krajem, znajdującym się pod jej zarządem.

Następnie Rada Ligi przyjęła raport przedstawiciela Wielkiej Brytanji, dotyczący zmiany konstytucji W. M. Gdańska. W myśl przyjętych przez Radę poprawek, Senat Woln. Miasta został sparlamentaryzowany w całości, to jest zostali zniesieni t. zw. senatorzy główni, wybieralni na 4 lata. Jednocześnie liczba senatorów została zmniejszona z 22 do 12, liczba posłów do Volkstagu ze 120 do 72.

Rada Ligi przyjęła raport przedstawiciela Wielkiej Brytanji, dotyczący „avis consulativ“ Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, w sprawie przystąpienia Woln. Miasta Gdańska do Międzynarodowej Organizacji Pracy. Jak wiadomo, orzeczenie Trybunału stwierdza, że Wolne Miasto Gdańsk z uwagi na swój charakter państwowo-prawny nie może zostać członkiem Międzynarodowej Organizacji Pracy. Orzeczenie Trybunału bez dyskusji zostało przyjęte do wiadomości przez Radę Ligi i przekazane Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Minister spraw zagranicznych Italji, Grandi, złożył sprawozdanie, stwierdzające, że postanowienie powzięte przez Radę ubiegłego roku rewizji statutu Trybunału Haskiego nie może wejść w życie z powodu opozycji Kuby, San Domingo i Guatemali. Zgromadzenie Ligi Narodów rozważy w każdym razie sprawę, czy nie możnaby w ramach obecnego statutu wprowadzić pewnych inowacyj.

Genewa, 9 września. (PAT.). Ku końcowi dzisiejszego przedpołudniowego posiedzenia Rady Ligi doszło do małego starcia pomiędzy Briandem a Curtiusem w sprawie zniesienia wojskowej straży kolejowej w okręgu Sarry. Curtius ponownie podkreślił niemieckie stanowisko, według którego wzmiankowana straż kolejowa z chwilą ewakuowania Nadrenji straciła już swój właściwy cel, albowiem w swoim czasie była ona stworzona poto, aby zabezpieczyć dla armji okupacyjnej połączenia kolejowe z głębią Francji. Wbrew temu stanowisku minister Briand podtrzymywał pogląd, że straż kolejowa była nadal dotychczas potrzebną, że jednak Francja nie ma zamiaru pozostawić tej straży w okręgu Sarry, gdy ta już nie będzie więcej potrzebna. Obaj mężowie stanu zgodzili się wreszcie na to, aby sprawa dalszej redukcji lub ewentualnego zniesienia wojskowej straży kolejowej została odroczona do późniejszego osiągnięcia decyzji w tej sprawie. Do takiego poglądu przyłączyła się również Rada Ligi.

We wtorek popołudniu nie odbyło się żadne oficjalne posiedzenie Ligi Narodów, natomiast wszystkie delegacje pozostawały w żywym kontakcie wzajemnym w związku z rozpoczynającem się jutro Zgromadzeniem Ligi, a zwłaszcza w związku z wyborem przewodniczącego. W szerokich kołach Ligi wypowiadają domniemanie, że na przewodniczącego zgromadzenia zostanie wybrany rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu.

Międzynarodowy Kongres architektów w Budapeszcie

W obecności zgórą 400 delegatów z 25 krajów, otwarty został w wielkiej sali Akademji Węgierskiej Międzynarodowy Kongres Architektów. Po przemówieniu prezesa stałej międzynarodowej komisji architektów Cuypersa zabrał głos minister Oświaty hr. Klebelsberg, podkreślając potężny rozwój architektury w okresie powojennym. Jeżeli chodzi o Węgry, to kraj ten, choć tak znacznie okrojony, wybudował od czasu wojny 5.000 szkół wedle jednolitego sytemu.

Otwarcie urządzonej w ramach Kongresu wystawy architektonicznej odbyło się uroczyście. Zwraca uwagę na wystawie sekcja polska.

W sierpniową niedzielę paryską...

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Paryż, w sierpniu 1930.

Z mozolnych obliczeń, dokonanych przez znanego ekonomistę tutejszego pana Meynial'a, wynika, że cudzoziemcy wydają rocznie we Francji pokaźną sumkę 10-u miljardów franków! A jak wygląda odwrotna strona medalu: ile odpływa francuskich pieniędzy zagranicę? Zaledwie półtora miljarda franków rocznie. Trudno znaleźć bardziej wymowne cyfry.

W charakterystycznym bilansie tym jedną ze znacznych pozycji stanowi turystyka. Oczywiście, w rubryce pozycji aktywnych. Francuzi bowiem nabierają już wprawdzie zamiłowania do podróży, ale po własnym przeważnie kraju. Zupełnie to zrozumiałe — Francja posiada tak wielką różnorodność mórz i gór, tyle wspaniałych zabytków sztuki i kultury, że może zadośćuczynić wszelakim wymaganiom urlopowym szerokich mas ludności. I z tych samych względów odwiedzana jest coraz liczniej przez cudzoziemców.

Ilość autocar'ów wzrasta z każdym rokiem. Przyzwyczajają się jeździć niemi już nawet i Francuzi. Przeciętny mieszczuch paryski, który, normalnie biorąc, spędza większą część niedzieli za ladą sklepową, na rusztowaniu murarskiem, w biurze handlowem czy też przy warsztacie szewskim, ten wprost już przysłowiowy wół roboczy, pracujący w piątek i świątek z ideałem jaknajwcześniejszego „rentjerstwa“ w duszy, pozwala sobie w sierpniu na wielki luksus całodziennego odpoczynku. Myli czujność węża we własnej kieszeni swej — popełnia szaleństwa...

Na czem, w rzeczywistości, szaleństwa te polegają? Odpowiedź łatwa, jak w prosty sposób dowodzi eksperyment spędzenia takiej niedzieli sierpniowej po francusku. Nawskróś po francusku — nie ruszając się z Paryża, albo też wyjeżdżając do jednej z pobliskich miejscowości.

Pierwsza odmiana — klasyczny spacer popołudniowy do „Jardin d'Acclimatation“, znajdującego się w środku Lasku Bulońskiego. Wejście — wraz z biletem powrotnym humorystycznej kolejki liliputiej, wyglądającej jak zabawka dziecinna — kosztuje aż... 4 franki od osoby. Ale za to przyjemności, już darmowych, ma się całą masę! Koncert popularny, ogród zoologiczny, przedstawienie cyrkowe, etc. — stanowczo, suma rozkoszy znacznie przewyższa sumę wydatku. I kalkulacja byłaby w porządku, gdyby ów „Jardin d'Acclimatation“ nie był najeżony różnemi pokusami, sprowadzającemi człowieka na bezdroża szaleństw. Pokusami dla ludzi wszelakich płci, lat i temperamentów!

A więc: małe bachory wydzierają się z rąk mam w kierunku osiołków, kuców i wielbłądów — na wielkim placu odbywa się ciągły steeple-chase... niebardzo dżentelmeńskie; podlotki mają kokietować swoich kawalerów, galopując z oszałamiającą szybkością na apokaliptycznych bestjach niezliczonych karuzel; sportowcy mają nadzwyczajne używanie — strzelanie do celu z nagrodami w postaci butelek szampana, jeżdżenie łódką po stawie obfitującym w dyskretne zakątki, wyścigi miniaturowemi samochodami na specjalnym torze wyelektryzowanym, etc.; starsze pokolenie odpoczywa w cieniu... kieliszków z ochłodzająco-rozgrzewającemi napojami, mniej lub więcej alkoholu zawierającemi. I ot jak franki z po francusku szczelnie zamkniętej kieszeni odpływają do różnych kas, torb i szuflad... Szaleństwo!

Największem wszakże powodzeniem cieszy się egzotyczny dział „Jardin d'Acclimatation“ — kabylska wioska i murzynki z „talerzami“. Komentarz: „talerze“ owe — drewniane krążki dziesięciocentymetrowej średnicy minimum — oprawione są w dolną wargę murzyńskich kokietek. Co kraj, to obyczaj estetyczny... Bezstronność nakazuje przyznać, że płacić za oglądanie tych dzikusów stanowczo nie warto. Już z tego chociażby względu, że ich egzotyczny koloryt lokalny posiada bardzo silną przymieszkę tandetnej i brzydkiej kultury (?!) sklepów europejskich. Jakiś więc spasły drab udaje kabylski taniec narodowy w stroju składającym się z króliczych „liści figowych“, imitujących skórę tygrysią i z cerowanych skarpetek wełnianych, przymocowanych wystrzępionemi pod wiązkami. Murzynki zaś wycierają stale zaślinione „talerze“ swoich warg autentycznemi chusteczkami z „Galeries La Fayette“ i ubrane są w barchanowe bluzki z innego magazynu paryskiego.

I tak łażąc od jednej budy do drugiej, ulegając coraz to innej pokusie parofrankowej, szaleje mieszczuch francuski w sierpniowe popołudnie niedzielne... Sprzeniewierza się swojemu ideałowi oszczędności!

Czasem dostaje nawet manji wielkości — wyobraża sobie, że jest cudzoziemcem-turystą, zwiedzającym okolice Paryża. Wyjeżdża z rana autocar'em, pociągiem, statkiem — w ostateczności, i... kamionetką towarową! — na cały dzień do Rambouillet, Poissy lub Fontainebleau. Wyjeżdża, obładowany żoną, dziećmi, teściową i tobołami z żywnością. Przed samem bowiem wyruszeniem w drogę następuje opamiętanie częściowe — nie będzie trwonił pieniędzy na złe i drogie jedzenie w podmiejskiej restauracji! Zresztą, o udaniu się na tę wycieczkę zdecydowało, w dużej mierze, zamiłowanie do rybołówstwa, najpopularniejszego bodaj sportu we Francji — nie będzie się więc traciło czasu na chodzenie do odległej od brzegu garkuchni.

Nastrój panuje doskonały — perspektywa spędzenia niedzieli na trawce wprowadza wszystkich w różowy humor, który jednak, już po przybyciu na miejsce, poczyna się nieco psuć. Bo dzieci swojemi wrzaskliwemi zabawami odstraszają ryby. Bo córka poplamiła sobie nową suknię, siadając na trawie. Bo gazeta wpadła do wody i żona niema nic do czytania. Bo teściowej dokuczają komary. Bo syn złowił o wiele więcej ryb od papy. Bo wino jest za ciepłe... Dobre śniadanie wszakże te wszystkie chmurki rozpędza. Potem — ogólna drzemka parogodzinna rozjaśnia do reszty horyzont. Jeszcze jeden seans wpatrywania się w złośliwie nieruchomy pływak wędki, i... czas w powrotną drogę. Mieszczuch paryski zaspokoił swoje zamiłowanie do natury.

Zetka.

Bolesne nieporozumienie.

W ostatnich tygodniach obiegły prasę dwie poważne enuncjacje. Były to: odezwa Episkopatu Polskiego w sprawie antyreligijnych wystąpień Związku Naucz. Szkół Powszechnych i list otwarty b. senatora Stanisława Nowaka, Prezesa Związu Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, do Episkopatu Polski.

Odezwa Episkopatu zarzuca Związkowi, iż „przez odpowiedzialne czynniki Związku wypowiedział walkę religijności w szkole". Powołuje się odezwa na postulaty, jakie na Zjeździe krakowskim wypowiedziano, a które są jakoby zgubne dla Narodu i Państwa. Wreszcie wzywa nauczycieli, ażeby na wypadek trwania tej walki z religją w szkole, wystąpili ze Związku, a poparli „taką organizację nauczycielską, która religijnemu oddziaływaniu na duszę dziecka poświęca odpowiednie zrozumienie i poparcie". Kończy się odezwa zwróceniem uwagi rodzicom katolickim na wielkie niebezpieczeństwo grożące ich dzieciom ze strony takich nauczycieli niereligijnych i daje wskazówki, jak przeciwko takiemu wychowawcy niewłaściwemu występować należy.

Warto zaznaczyć, że Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych jest największą organizacją inteligencji pracującej, wsławioną wielu czynami o charakterze publicznym i społecznym. Wystarczy wymienić taki czyn Związku, jak owo imponujące Sanatorjum w Zakopanem, powstałe z dobrowolnych obciążeń członków, cały szereg pierwszorzędnych wydawnictw z dziedziny pedagogicznej zarówno dla młodzieży („Płomyk", „Płomyczek"), jak i służących kształceniu nauczycieli („Polskie Archiwum Psychologji", „Szkoła Specjalna", „Ruch Pedagogiczny", „Wiedza i Życie" itd., itd.). Szeroka praca obywatelska znajduje swój wyraz w Uniwersytetach Regionalnych, albo w Uniwersytetach Ludowych (Szyce, Nałęczów).

Jednem słowem, organizacja ta, odgrywająca dużą rolę w naszem życiu kulturalnem, społecznem i obywatelskiem, stała się przedmiotem zarzutów ze strony tak poważnej, jaką jest Episkopat Polski. Fakt ten musiał wywołać żywe zainteresowanie ze strony wszystkich tych, którzy obserwują ową pozytywną pracę organizacji, mogącą w rozmaitych dziedzinach być wzorem dla innych. I oto zjawiła się odpowiedź sędziwego Prezesa tej organizacji, b. senatora Stanisława Nowaka. Prezes Nowak zaznacza:

„Przeczytawszy tę odezwę, zdziwiłem się niepomiernie, a to ze względu na ogólnikowość zarzutów, jak i ze względu na ich bezpodstawność, oraz zupełny brak oparcia o jakiekolwiek istniejące fakty i dokumenty w postaci jedynego sprawdzianu, stosowanego do Zjazdów, t. j. uchwał i rezolucyj przez Zjazd przyjętych lub odrzuconych.

Stwierdzam kategorycznie, iż Najprzewielebniejsi Arcypasterze ulegli jakiejś nieslychanie perfidnej mistyfikacji, wskutek zbyt pochopnego uwierzenia tym organom prasy, które z motywów politycznych i koteryjnych zgoła tendencyjnie i wręcz kłamliwie informowały o Zjeździe, dążąc do podkopania powagi i wpływów Związku, zapewne w interesie drugiej organizacji nauczycielskiej o wyraźnie zakreślonej linji politycznej.

Nie przeczę, że entuzjastyczny hołd, jaki Zjazd wyraził Prezydentowi Rzeczypospolitej i Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, zarysował wyraźnie kierunek państwowy i narodowy Zjazdu, ale to dzięki temu również nastroił nieprzychylnie pewien odłam prasy.

Jestem atoli w posiadaniu skrupulatnie zestawionego protokołu Zjazdu (przy pomocy zapisków stenograficznych), dysponuję oryginalnemi tekstami uchwał — ocsobiście uczestniczyłem od początku do końca w obradach przez wszystkie dni Zjazdu i z całym spokojem i odpowiedzialnością stwierdzić mogę, że zarzuty, które Najprzewielebniejsi Arcypasterze czynią Związkowi i obradom Zjazdu, są wielkiem nieporozumieniem i najzupełniejszą pomyłką.

Zaprzeczając kategorycznie zarzutom poczynionym Związkowi i Zjazdowi na tle walki z religją i Kościołem, muszę lojalnie stwierdzić, że w dyskusji podkreślano momenty, odzwierciedlające częste konflikty na terenie pracy szkolnej i obywatelskiej na tle zatargów z poszczególnymi duchownymi a nauczycielstwem. Zatargi te w szkole wynikają z tendencji narzucenia supremacji władz duchownych nad państwowemi, przed czem nauczyciele bronią się słusznie, nietylko jako funkcjonarjusze państwowi, ale jako praworządni obywatele.

Czyż więc dziwić się należy, że na Zjeździe organizacji zawodowej nauczycielstwa myślącego i czującego państwowo i narodowo, tego nauczycielstwa związkowego, które staje na apel w każdej potrzebie państwowej, fakty owego agresywnego postępowania jednostek z pośród duchowieństwa zostały ujawnione i rzeczowo w poważnej formie oświetlone?

W tem miejscu sprobuję usunąć jedno jeszcze zasadnicze nieporozumienie. Oto szybka ewolucja, jaką nauczycielstwo szkół powszechnych przeszło w odrodzonej Rzeczpospolitej, jego znaczne podniesienie intelektualne, fachowe i ideowe, jego uprawnienia służbowe i obywatelskie, oraz zakreślona mu poważna rola w społeczeństwie i Państwie, wszystko to przekreśliło raz na zawsze dawny typ parjasa społecznego. Przyznaję, że Związek, którego jestem prezesem, znacznie przyczynił się do zniweczenia owego typu i podniósł wysoko godność osobistą nauczyciela, co wiąże się najściślej z interesem Państwa, Narodu, kultury i postępu.

Związek nasz idzie i chce: „z żywmi naprzód iść, po życie sięgać nowe".

Tymczasem z odezwy Waszej, Najprzewielebniejsi Arcypasterze, wynikałoby, że dla nas, tych „maluczkich" w społeczeństwie, są pewne tematy, dotyczące nawet naszych funkcyj zawodowych, wzbronione i niedostępne, jakkolwiek wnikają one w najgłębszą istotę celów i zadań szkoły: że musimy przyjmować już gotowe formuły wychowawcze bez osobistego współdziałania w tworzeniu nowych wartości pedagogicznych.

Uwaga powyższa łączy się z następującą sprawą, poruszoną na ostatnim Zjeździe: Jeden z delegatów zgłosił dwa wnioski: pierwszy dotyczący szkoły świeckiej, drugi — nominacji księdza Żongołłowicza na Wiceministra W. R. i O. P.

Pierwsze zagadnienie, rozważane dziś powszechnie w całym świecie, motywował wnioskodawca rzeczowo, mimo negatywnego stanowiska względem jego wywodów olbrzymiej większości Zjazdu. Imieniem „czynników odpowiedzialnych Związku" jeden z wiceprezesów wystąpił kategorycznie przeciw temu wnioskowi, podkreślając z naciskiem, iż Zarząd Główny Związku stoi na stanowisku ustawy konstytucyjnej, wprowadzającej obowiązkowe nauczanie religji w szkole. Wniosek w sprawie szkoły świeckiej odrzucono dziewięćdziesięciu kilku procentami głosów.

Wniosek drugi, w sprawie nominacji ks. Żongołłowicza, usunął z porządku dziennego drugi wiceprezes Związku, nie poddając go wcale pod głosowanie, (jako przekraczający kompetencję Zjazdu).

Czyż ten fakt nie należałoby raczej podkreślić z uznaniem pod adresem organizacji i „czynników odpowiedzialnych Związku"?

„Organizacja nauczycielska — stwierdza dalej prezes Nowak — w programie swej działalności nie przewiduje walki z religją, z Kościołem i duchowieństwem. Tej walki organizacja nie prowadziła dotąd i nie prowadzi jej w tej chwili. Nowo wybrany Zarząd Główny Związku P. N. S. P. na posiedzeniu w dniu 29 lipca b. r., a więc przed pojawieniem się odezwy Episkopatu, powziął uchwałę aprobującą dotychczasową taktykę Związku w tej sprawie. Niemniej organizacja potrafi skupić swoje siły do obrony przeciwko wszelkim zakusom, godzącym w niezależność szkoły, tudzież dążnościom podrywającym autorytet Państwa i poniżającym stanowisko nauczyciela. Wierzę, że każdy członek Związku znajdzie w razie potrzeby obronę władz szkolnych, i że może liczyć na poparcie solidarnych, zwartych kadr organizacyjnych i ich przedstawicielstwa.

Mogę Was, Najprzewielebniejsi Arcypasterze, zapewnić, że nauczycielstwo związkowe i jego reprezentanci, tak niesłusznie i niesprawiedliwie zaatakowani, znajdą w sobie dość hartu i siły i nie dadzą się wciągnąć na teren walki religijnej, co byłoby rzeczą niepożądaną pod każdym względem i szkodliwą dla celów wychowawczych.

Kończąc moją odpowiedź na Waszą odezwę, Najprzewielebniejsi Arcypasterze, podkreślam raz jeszcze z naciskiem, że Związek P. N. S. P. jako organizacja zawodowa i apolityczna, przez 25 lat swego istnienia szedł drogą jasną i prostą w szczytnej idei wychowania obywatelskiego i mimo nieuzasadnionych ataków rośnie i potężnieje z każdym dniem na pożytek Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Ten fakt jest dla mnie, człowieka liczącego 70 lat wieku, największą dumą i radością, opromieniającą moje życie".

Tak autorytatywne stwierdzenie Prezesa Związku faktami, winno usunąć to bolesne nieporozumienie i przekonać najwyższe czynniki naszej hierarchji kościelnej, że informacje zaczerpnięte jednostronnie, nigdy całości obrazu nie dadzą, a powodują tylko nie potrzebne fermenty i rozżalenia.

Aleksander K.

Nominacje przewodniczących
okr. Komisyj wyborczych.

Warszawa. 10 września. (PAT.) Generalny komisarz wyborczy w myśl art. 19 ordynacji wyborczej zamianował przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych oraz ich zastępców. Między innymi mianowani zostali:

Okręg wyborczy Nr. 46 Jasło: Bojdecki Alojzy, prezes S. O. w Jaśle przewodniczącym, Feill Antoni, sędzia S. O. w Jaśle zastępcą przewodniczącego.

Okręg wyborczy Nr. 47. Rzeszów: Kukulat Jan, sędzia S. O. w Rzeszowie przew., Górski Tadeusz sędzia S. O. w Rzeszowie zast.

Okręg wyborczy Nr. 48. Przemyśl: Baldini Władysław, wiceprezes S. O. w Przemyślu, przew., dr. Kwasik Michał, sędzia S. O. w Przemyślu, zast.

Okręg wyborczy Nr. 49. Sambor: Dr. Holobut Zygmunt wiceprez. S. O. w Samborze przew., dr. Skowroński Artur wiceprezes S. O. w Samborze zastępcą.

Okręg wyborczy Nr. 50. Lwów — miasto: Antoniewicz Jan wiceprezes S. O. we Lwowie przewodniczącym, Młynarski Jan sędzia S. O. we Lwowie zastępcą.

Okręg wyborczy Nr. 51. Lwów — powiat: Kuzia Eugenjusz sędzia S. O. we Lwowie przewodniczącym, dr. Cygan Józef sędzia zapasowy we Lwowie zastępcą.

Okręg wyborczy Nr. 52. Stryj: Rybicki Józef sędzia S. O. w Stryju przewodniczącym, Wechowski Jan sędzia S. O. w Stryju zast.

Okręg wyborczy Nr. 53. Stanisławów: Weiss de Weisenfeld Mieczysław sędzia S. O. w Stanisławowie przewodniczącym, Wysocki Franciszek sędzia S. O. w Stanisławowie zast.

Okręg wyborczy Nr. 54. Tarnopol: Ostrowski Dymitr sędzia S. O. w Tarnopolu przew., Gostkowski Zygmunt sędzia S. O. w Tarnopolu zast.

Okręg wyborczy Nr. 55 Złoczów: Dr. Trzcieniecki Janusz wiceprezes S. O. w Złoczowie przew., dr. Zołoteńki Jan s. S. O. w Złoczowie zast.

Warszawa, 10 września (PAT). Pan Minister Spraw Wewnętrznych mianował komisarzami wyborczymi w Okr. Komisjach wyborczych następujące osoby:

Okręg wyborczy Nr. 46 Jasło: Marossanyi Juljusz, starosta pow. Jasło.

Okręg wyborczy Nr. 47 Rzeszów: dr. Friedrich Artur, starosta pow. Rzeszów.

Okręg wyborczy Nr. 48 Przemyśl: Michałowski Stanisław, star. pow. Przemyśl.

Okręg wyborczy Nr. 49 Sambor Lenczewski Kaz. star. pow. Sambor.

Okręg wyborczy Nr. 50 Lwów-miasto: Gallas Leon, star. grodzki Lwów.

Okręg wyborczy Nr. 51 Lwów-powiat: Eckhardt Czesław, star. pow. Lwów.

Okręg wyborczy Nr. 52 Stryj: Pajączkowski, Antoni star. pow. Stryj.

Okręg wyborczy Nr. 53 Stanisławów: dr. Janecki Gustaw, star. pow. Stanisławów.

Okręg wyborczy Nr. 54 Tarnopol: Malicki Tomasz, star. pow. Tarnopol.

Okręg wyborczy Nr. 55 Złoczów: Płachta Jan. star. pow. Złoczów.

Co oświadczył Henderson
prządstawicielom prasy międzynarodowej?

Genewa, 9 września. (PAT.). W ciągu dzisiejszego popołudnia miały miejsce wizyty natury kurtuazyjnej pomiędzy delegacjami, przybyłemi na Zgromadzenie. Rada Ligi popołudniu nie obradowała. Wieczorem brytyjski minister spraw zagranicznych Henderson przyjął prasę międzynarodową. Mówiąc o Unji europejskiej, Henderson podkreślił znaczenie, jakie miałoby porozumienie państw europejskich i wyraził przekonanie, że sprawa weszła na dobrą drogę przez wprowadzenie jej pod obrady Zgromadzenia. Zaznaczył przytem, że wczorajszą wymianę zdań na konferencji państw europejskich, jaka miała miejsce pomiędzy ministrami Briandem i Hendersonem, nie należy komentować jako różnicę poglądów na istotę projektu, lecz tylko co do szczegółów proceduralnych. Henderson wspomniał o zbliżającej się sesji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej i wyraził nadzieję, że prace jej zostaną ułatwione przez wspólne oświadczenie Francji i Italji, dotyczące zbrojeń morskich. W sprawie reorganizacji sekretarjatu Ligi Henderson zapowiedział opowiedzenie się za projektem większości komisji trzynastu, opracowanym w czasie niedawnej sesji. Jak wiadomo, komisja nie osiągnęła jednomyślności. Członkowie włoski i niemiecki tej komisji sformułowali odrębne postulaty.

Jutro o godz. 11 rano rozpocznie się pierwsze plenarne posiedzenie XI Zgromadzenia Ligi Narodów. Obrady odbędą się w przebudowanej specjalnie w tym celu sali elekcyjnej.

LIGA MORSKA I RZECZNA — WINNA LICZYĆ MILJONY CZŁONKÓW!

KRONIKA

WRZESIEŃ
10
Środa

KALENDARZ
Rz.-kat. Mikołaja
Gr.-kat. Awhustyna

Wschód słońca g 4 m 51
Zachód „ g 17 m 50
Długość dnia g 13 m 01

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa, 10 września, o godzinie 8 wiecz.: „Manewry jesienne", operetka w 3 akt. Kalmana. Wyst. J. Fontanówny i B. Folańskiego. (Ceny zwykłe — zniżki ważne.)

Czwartek, 11 września, o godz. 8 wiecz.: „Trubadur", opera w 4 akt. Verdiego. Wyst. M. Prawdzica. (Ceny zwykłe — zniżki ważne.)

TEATR MAŁY.

Czwartek, 11 września, o godz. 8 wiecz.: „Papa kawaler", kom. w 3 akt. (7 obr.) Carpentera. (Ceny zwykłe — zniżki ważne.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa, 10 września, o godzinie 8 wiecz.: „Zwycięstwo" Conrada - Korzeniowskiego, w oprac. scen. L. Schillera. (Ceny zwykłe — zniżki ważne.)

Czwartek, 11 września, o godz. 8 wiecz.: „Zwycięstwo", 18 scen Conrada, w ukł. dram. L. Schillera. (Ceny zwykłe — zniżki ważne.)

Przedstawienia popołudniowe w teatrach miejskich w sobotę nadchodzącą, 13 b. m. nie odbędą się, w niedzielę zaś, 14 bm. tylko w Teatrze Wielkim, które wypełni operetka Kalmana „Manewry jesienne" z udziałem J. Fontanówny i B. Folańskiego.

Początek przedstawień wieczornych w teatrach miejskich ma być z dniem 15 bm. przyspieszony o pół godziny i wszystkie widowiska wieczorne rozpoczynać się będą o godz. 7.30.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Parada miłości" z Mauricem Chevalier, operetka filmowa.

CASINO: „Co kosztuje miłość" oraz „Przygoda jeńca wojennego".

CHIMERA: „Marnotrawny bratanek".

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

KOPERNIK: Dźwiękowy „Tajemnica lekarza".

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

MARYSIEŃKA: Dźwiękowy „Tajemnica lekarza".

OAZA: „Miasto miłości". Występ Hańskiej i Kowalskiego.

PALACE: Operetka filmowa Straussa „Wesele w Hollywood".

PAN: „Grzechy ojców".

PROMIEŃ: „Zahia, córka szeika".

STYLOWY: „Czarny orzeł" i „Wampiry Warszawy".

Związek hurtowników węglowych. Dnia 28 sierpnia br. odbyło się Pierwsze Walne Zgromadzenie Związku Hurtowników Węglowych Małopolski Wschodniej we Lwowie, którego celem jest konsolidacja i ochrona interesów zawodowych i handlowych poszczególnych członków Związku. W myśl statutu, zatwierdzonego reskryptem Urzędu Wojewódzkiego L. BP. 544 ex 1930 z dnia 18 lipca 1930 wybrano do Wydziału: p. Zygmunta Grossa p. Leiba Rawera, p. Marcina Peschesa, p. Mieczysława Schleichera, p. Edmunda Kączkowskiego, p. Efroima Sterna, p. Jana Weissmana.

Odczyt esperancki. Bawiący we Lwowie sekretarz sekcji propagandy esperanckiej Targów Lyońskich, p. Wittlin, wygłosi w czwartek, 11 bm. odczyt w języku esperanckim w lokalu Tow. Esperanto, ul. Bourlarda 5, pt.: „O użyteczności języka Esperanto w handlu na tle stosunków panujących na Targach Lyońskich". Początek o godz. 19.30. Wstęp wolny. Goście mile widziani. Wpisy na bezpłatny kurs języka Esperanto odbywają się w poniedziałki i czwartki od 20—21.

Licytacja wybrakowanych koni wojskowych. Dnia 19-go i dnia 20-go września br., o godz. 8-mej odbędzie się we Lwowie, na targowicy końskiej, licytacyjna sprzedaż kilkudziesięciu wybrakowanych koni wojskowych (w jednym dniu zostanie sprzedanych około 65 koni). W licytacji mogą wziąć udział wszyscy obywatele, nie pozbawieni prawa zawierania umów.

Lutnia - Macierz zawiadamia członków, że w roku jubileuszowym (50-lecie) objął. w tym najstarszym w Polsce zespole śpiewaczym batutę dyrektor opery lwowskiej, p. Milan Zuna, świetny dyrygent i subtelny muzyk. Zawiadamiając o tem, wzywamy o punktualne uczęszczanie na próby w poniedziałki i środy, a to pod rygorem wykreślenia z listy członków. Wpisy nowowstępujących członków uskutecznia w powyższe dnie Sekretarjat Towarzystwa, w lokalu pl. Kapitulny 7, I p.

Publiczna Szkoła Handlowa Dokształcająca ogłasza, że nauka odbywa się w poniedziałki, środy i piątki o godz. 15 w gmachu gimnazjum III, ul. Batorego.

Zużycie wody z centralnego wodociągu w czasie od 31 sierpnia do 7 września. W niedzielę, 31 ub. m. zużyto 21.080 m³ wody; w poniedziałek, 1 bm. zużyto 24.906 m³ wody; we wtorek, 2 bm. zużyto 23.815 m³ wody; w środę, 3 bm. zużyto 223.671 m³ wody; w czwartek, 4 bm. zużyto 23.507 m³ wody; w piątek, 5 bm. zużyto 24.341 m³ wody; w sobotę, 6 bm. zużyto 23.920 m³ wody; w niedzielę, 7 bm. zużyto 20.695 m³ wody.

Na posiedzeniu Komitetu rozbudowy miast, odbytem pod przewodnictwem prez. Brzozowskiego uchwalono między innymi udzielić gminie m. Lwowa kredytu na budowę domu czynszowego w sumie 400.000 zł. Magistrat m. Lwowa — jak wiadomo — ma natychmiast przystąpić do budowy domu czynszowego 3-piętrowego na rogu ul. Kętrzyńskiego i Bilińskich. Dom ten obejmować będzie wyłącznie mieszkania 1-izbowe.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem prez. inż. Brzozowskiego uchwalono między innymi udzielić Michałowi Serafinowi pozwolenia na budowę 1-piętrowego domu na ul. Warsztatowej; wykonanie muru i portjerki na cmentarzu Obrońców Lwowa oddano firmie Leonarda Karasińskiego, za sumę 26.667 zł. W dalszym ciągu zatwierdzono zarządzenia w sprawie porządku i czystości w lokalach przemysłowych i handlowych, w których przygotowuje się, przechowuje i sprzedaje artykuły żywności. — W końcu załatwiono szereg spraw bieżących.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w czwartek 11 września br. o godz. 19.30 (7.30 wieczorem). Na porządku dziennym między innymi wnioski komisji matki w sprawie wyboru czterech członków i czterech zastępców do Komisji wyborczej okręgowej, sprawa wyboru dwóch członków i dwóch zastępców do Komisji okręgowej dla powiatu lwowskiego i sprawa wyboru trzech członków i trzech zastępców do obwodowych komisji wyborczych. Na tajnem posiedzeniu sprawa przeniesienia kilku funkcjonarjuszy gminy w stan spoczynku.

Pamięci ś. p. kuratora Sobińskiego.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Tragiczna śmierć Kuratora Sobińskiego wywołała w społeczeństwie polskiem odruch godny polskiej kultury — w żywy ująć pomnik postać obywatela, co groźb się nie uląkł i życie dał w obronie praw naszej Ojszyzny. Na wschodniej granicy Wielkiego Lwowa jest wieś Kozielniki, zamieszkała przeważnie przez ludność robotniczą, tak ubogą, że nie stać ją na szkołę. Dzieci uczą się tam w izbie stoczonej grzybem i podpartej belkami. W tej to wsi obok pamiątkowego krzyża z datą roku 1846 rosną mury nowoczesnej szkoły i ochrony imienia Sobińskiego. To żywy pomnik. T. S. L. przyjmując powierzony mu mandat budowy tego pomnika, stanęło u kresu sił swoich. Wyciągnięte pod zrąb mury pochłonęły składkę społeczeństwa, subwencje TSL. i ofiarną współpracę ludności Kozielnik. Do nakrycia murów dachem potrzeba jeszcze 25.000 zł. Dziś, gdy duchowi krewni morderców Sobińskiego palą nasze zagrody i zebrane plony, a społeczeństwo ruskie nie znajduje na potworne zbrodnie ani słowa potępienia, musimy odpowiedzieć odwetem godnym naszej starej polskiej kultury i na dokończenie pomnika zebrać potrzebną kwotę.

Sekcja Wschodnia Zarządu Głównego TSL. we Lwowie, Komitet budowy szkoły im. Sobińskiego w Kozielnikach.

Zjazd Komunalnych Kas Oszczędności.

W dniach 14 i 15 b. m. odbędzie się w auli Uniwersytetu J. K. II. Ogólno-krajowy Zjazd Komunalnych Kas Oszczędności. Po Zjeździe w Poznaniu będzie to największy ogólno - polski Zjazd delegatów Kas Oszczędności. Ze względu na ważność spraw, które będą przedmiotem obrad — Komitet zaprosił na ten Zjazd Ministra Skarbu, Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Robót Publicznych, którzy — o ile osobiście nie przybędą na Zjazd — wyślą swych zastępców. Na Zjeździe wygłoszony będzie szereg referatów — między innymi „o polityce kredytowej Kas Oszczędności" wygłosi referat dyr. Ziobrowski ze Stanisławowa, a „o roli Kas Oszczędności w systemie celowego oszczędzania na cele budowlane" dyr. Namysł z Katowic. Dotychczas zgłosiło się na Zjazd z górą 200 uczestników. Zgłoszenia napływają dalej. Między obradami plenarnymi odbędą się posiedzenia Komisji, gdzie będzie przeprowadzona dyskusja nad wygłoszonymi referatami i powzięte będą rezolucje.

Film dźwiękowy w radjo.

Ciekawy proces realizacji filmu dźwiękowego „Niebezpieczny romans", w którym główne role grają Bogusław Samborski i Betty Amann, odsłoni swe zakulisowe tajemnice. Stanie się to dzięki współpracy filmu z radjem. Dnia 11 września br. o godz. 18.15 mikrofony Polskiego Radja, zainstalowane w atelier dźwiękowem, pozwolą słuchaczom wszystkich polskich stacyj radjowych i miłośnikom filmu polskiego odsłuchać przebieg realizacji scen muzycznych i śpiewanych z „Niebezpiecznego romansu". Leitmotiv filmu wykona orkiestra pod dyrekcją p. Szpaka, kapelmistrza wiedeńskiej orkiesty symfonicznej. Zula Pogorzelska i Adolf Dymsza wykonają groteskowy duet, a Lopek Krukowski zaśpiewa swą piosenkę z „Niebezpiecznego romansu". Cały skomplikowany mechanizm filmu dźwiękowego, pracę reżysera, pracę kontrolora dźwięków, pracę aparatu, wszystko to podsłucha mikrofon radjowy, niosąc wieść po świecie o powstaniu polskiego filmu dźwiękowego.

Ostatnie wiadomości z miasta.

PRZEJECHANA PRZEZ WÓZ. Józef Kowalczuk, woźnica, liczący lat 16-cie, przejeżdżając wczoraj placem Bilczewskiego najechał wozem na przechodzącą przez jezdnię Fryderykę Mondównę, zamoieszkałą przy ul. Domsa 16, która, upadłszy na jezdnię, doznała zdarcia naskórka na nodze. Kowalczuka po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie.

POBICIE. Stanisław Jamroży, zamieszkały przy ul. Traugutta 10, zawiadomił policję, że niejaki Józef Kaiser wraz z żoną Julją, zamieszkały w tej samej realności, odgrażają się mu zabiciem. Wczoraj Kaiser, natknąwszy się na donoszącego w ulicy na Błonie, napadł na niego i pobił go dotkliwie po plecach.

AWANTURNICY. Stanisław Jasiński (ul. Rycerska 26) oraz Jan Stasiuk, bez stałego miejsca zamieszkania, obaj notowani i karani za rozmaite przestępstwa, wywołali wczoraj wielką awanturę na ulicy i pobili się do krwi. Obu odstawiono do aresztów policyjnych.

KRADZIEŻ SREBRA. Do mieszkania inżyniera Stefanowicza przy ul. Karpińskiego 15, włamali się wczoraj wieczorem nieznani sprawcy i skradli większą ilość zastawy srebrnej oraz biżuterję niestwierdzonej na razie wartości.

Odłożenie terminu „Miesiąca Pomorza".

Jak się dowiadujemy, Związek Obrony Kresów Zachodnich przesunął termin „Miesiąca Pomorza", który od będzie się ostatecznie w czasie od 15 listopada do 15 grudnia r. b. W czasie od 30 listopada do 7 grudnia odbędzie się „Tydzień Pomorza", który obejmie główne imprezy finansowe i propagandowe „Miesiąca".

Protektorat nad „Miesiącem Pomorza" objął P. Prezydent Rzeczypospolitej, w skład zaś komitetu honorowego weszli wszyscy członkowie Rządu.

Nowe akty sabotażu.

Wczoraj o godz. 19-tej zauważono na torze linji Lwów-Sknilów przecięcie dwóch drutociągów do zwrotnic.

O tej samej godzinie na torze Lwów-Persenkówka naprzeciw Zakładu dla umysłowo-chorych w Kulparkowie usunięto z szyn przeszkodę zestawioną z kamieni i progów kolejowych. Usunięcie przeszkody miało miejsce na krótko przed nadejściem pociągu pośpiesznego.

Czy znasz już Wilno?

Niema chyba nikogo na ziemiach Polski, ktoby nic nie umiał powiedzieć o Wilnie. Wszystkim zbyt dobrze obiły się o uszy przejścia tego sławnego ogniska kultury polskiej w ostatniem piętnastoleciu. Lecz tu zauważyć trzeba, że popularność Wilna opiera się przeważnie na legendzie o niem, a nie na gruntownej znajomości tego grodu, bezpośrednim poznaniu go i istotnem odczuciu jego dziejowej roli. Dopiero w ostatnich kilku latach dzięki ulepszonym środkom komunikacyjnym, nowym drogom bitym i wzmożeniu się ruchu automobilowego poznanie odległego od centrum kraju Wilna znacznie zostało uprzystępnione. Najlepszą okazją do zwiedzenia Wilna nadarzają się Targi Północne, z których to racji uprzystępniona jest zasadnicza cena przejazdów na kolejach nietylko dla wycieczek, lecz i pojedyczych osób.

Okazja taka jest teraz bliską z racji zapowiedzianego otwarcia w dniu 14 b. m. II-gich Targów Północnych, które potrwają pełne dwa tygodnie. Zarówno turysta, jak i bezpośrednio zainteresowany Targami przybysz z Polski znajdzie Wilno przygotowane na zjazd gości, każdy przybysz bez najmniejszego kłopotu znajdzie tu tanie locum i przewodników po tem mieście najdroższych sercu polskiemu pamiątek.

II-gie Targi Pólnocne przypadają na okres babiego lata na północnowschodzie Polski, kiedy zazwyczaj zawsze dopisuje piękna stała pogoda. Pod Targi oddało Wilno najpiękniejszy swój zakątek w dzielnicy ogrodów miejskich, okolonych z dwóch stron Wilenką i wznoszącemi się nad nią złoto-zielonemi wzgórzami o przeszłości historycznej. Czy to z góry Zamkowej, czy Trzechkrzyskiej roztacza się pełen uroku widok na miasto, skąpane w tej porze roku w blaskach słońca, mieniące się czerwienią dachów i złotem kopuł kościelnych.

Po zwiedzeniu Targów, poznaniu na nich rozmachu współczesnego tworzywa najszerszych warstw ludu kresowego, nikt z przybyszów nie powinien zaniechać sposobności zwiedzenia miasta i jego wspaniałych zabytków kultury i sztuki.

Wielka jest sława Ostrejbramy, oraz minjaturowej bazyliki rzymskiej Św. Piotra i Pawła wśród wzgórz antokolskich, lecz dopiero bezpośredni urok i dostojność ich murów, ma moc sugestywną, która czyni z najmniej nieraz wrażliwego przybysza szczerego entuzjastę miasta, które słusznie szczyci się temi zabytkami.

W labiryncie uliczek wileńskich, pod arkadami spojonych sędziwych niemi domów owionie Cię, drogi przybyszu, wspomnienie przeszłości. Cela Konrada w murach po-Bazyljańskich, będąca dziś ogniskiem życia literatów wileńskich, da ci obraz ukochania tradycji, zło zbiorów i pamiątek po-mickiewiczowskich pobudzi myśl twoją, która odtąd stale powracać będzie do Wilna.

Zjazdy uczestników strajku szkolnego 1905 r.

W dniu 14 b. m. odbędą się w szeregu miast zjazdy b. uczestników strajku szkolnego 1905 roku. W Warszawie odbędzie się zjazd b. I-go Progimnazjum w Warszawie (zgłoszenia p. Wacław Bronowski, Bracka 23 m. 28), oraz b. Szkoły Technicznej Drogi Warszawsko-Wiedeńskiej (zgłoszenia p. K. Czaplicki, Kredytowa Nr. 4, f-ma inż. Nowakowski). Poza tem odbędą się zjazdy w Białej Podlaskiej (zgłoszenia rejent Stanisław Pliszczyński, Ossolińskich 8 m. 31), oraz w Siedlcach (zgłoszenia p. Stanisław Sikorski, Ludna 9 a).

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

WYKOPALISKA NA LEMNOS. Donoszą z Wiednia: Włoski instytut archeologiczny w Atenach przedsięwziął rozległe prace archeologiczne na wyspie Lemnos, których rezultatem jest odkrycie starożytnego cmentarzyska. Liczne szczątki tamże znalezione wskazują na ludność rasy nie greckiej, która posługiwała się najstarszym alfabetem greckim. Język napisów nie jest jeszcze znany, wskazuje jednak na znamienne podobieństwo do języka etruskiego. Herodot i inni pisarze starożytni twierdzili, że pierwotną ludnością wyspy Lemnos byli tyrrhenczycy. Uchodzą oni za protoplastów narodu, który zamieszkiwał Etrurję i jeszcze na ostatnim kongresie etruskim, który odbył się w r. 1928 we Florencji łamano sobie bezskutecznie głowy nad pochodzeniem i językiem tego narodu. Odkrycia na Lemnos wskazują na nowy ślad. Prof. Della Seta przypuszcza, że cmentarzysko na Lemnos pochodzi z IX. lub VIII wieku przed Chrystusem.

„STABAT MATER“ SZYMANOWSKIEGO NA FESTIVALU W LEODJUM. Międzynarodowy festival muzyki współczesnej w Leodjum został zakończony uroczystym koncertem, poświęconym wyłącznie arcydzielu Karola Szymanowskiego „Stabat Mater“ pod dyrekcją Fitelberga. Dzieło wywarło wielkie wrażenie. Dyrektor Fitelberg był przedmiotem entuzjastycznych owacyj.

ODBUDOWA „GRODU KOWIEŃSKIEGO“. Zarząd m. Kowna przywiązuje wielką wagę do kwestji konserwacji odkopanej przez żołnierzy litewskich części miasta t. zw. „grodu kowieńskiego“. Stare Kowno zostało założone w r. 1317. W 45 lat później miasto uległo zburzeniu, poczem znowu odrestaurowane zostało częściowo przez krzyżaków, częściowo przez Litwinów. Po wojnie szwedzkiej, w czasie której m. Kowno uległo zagładzie, do odbudowy starego Kowna nikt nie przywiązywał większej wagi.

Obecnie, w związku z 500-ą rocznicą W. ks. Witolda, który ze swego panowania często zjeżdżał do Kowna w celu uczestniczenia w Sądach książęcych, zarząd miasta rozważa projekt utworzenia na miejscu dokonanego miasta placu Witolda i muzeum narodowego imienia W. ks. Witolda.

WIECZÓR SZTUKI POLSKIEJ W BRUKSELI. W ubiegłą niedzielę w teatrze „La Bomboniere“ w Brukseli odbył się wieczór sztuki polskiej przy współudziale Szymanowskiej, Szmelcówny i pianisty Drzewickiego. Obecni byli członkowie Kongresu muzycznego, sfery urzędowe; koła towarzyskie oraz prasa fachowa. Wieczorem odbyło się przyjęcie w pałacu konsula. W poniedziałek charge d'affaires polski w Brukseli p. Szczerbiński wydał śniadanie dla prezydjum Kongresu muzycznego i delegacji polskiej.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Kalendarz Królowej Korony Polskiej na Rok 1931. Opuścił prasę siódmy rocznik znanego Kalendarza Królowej Korony Polskiej, wydawanego przez zasłużoną instytucję „Zakład wychowawczy dla sierót“ w Miejscu Piastowem. Kalendarz na rok 1931 poświęcony jest w znacznej części setnej rocznicy Powstania Listopadowego. Obok zwykłego Calendarium i kalendarzyka historycznego, doskonale ułożonego, zawiera ta publikacja szereg pięknie napisanych artykułów i rozprawek, które będą niewątpliwie stanowić przyjemną i pożyteczną lekturę w niejednym domu polskim.

Na podkreślenie zasługują następujące rzeczy: „Działalność dyplomacji polskiej w roku 1831“, pióra ks. Jana Góreckiego, „Polki w kampanji listopadowej“ pani Marji Bruchnalskiej, „Puhar bez ceny“ St. Wasylewskiego, „Społeczeństwo a dzieła księdza Markiewicza“ (założyciela zakładu), pióra ks. Szpetnara, wiersz „Litanja do Matki Boskiej“, pióra ś. p. Juljana Ejsmonda, „Trójkąt trzech cesarzy“ Zofji Kossak - Szczuckiej, „Echa z za Zbrucza“ Michała Rollego, „Puszcza błog. Jana z Dukli“ O. Wojciecha Kozubala i in.

Kalendarz zdobią liczne rysunki (sceny z r. 1830/31, portrety wodzów itd.), a dobry papier i druk podnoszą jego wartość.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że dochód z tego Kalendarza przeznaczony jest w całości na utrzymanie Zakładów sierocych w Miejscu piastowem, tak że każdy kto kupi egzemplarz Kalendarza, przyczynia się tem samem do rozbudowy Zakładów. M.

„Kobieta Współczesna“. Tygodnik. Ukazał się Nr. 36 tyg. „Kobieta Współczesna“ i zawiera: artykuł wstępny K. Muszałówny p. t. „Nasze postulaty w sprawie realizacji ogrodów dziecięcych w Polsce“ porusza jedno z więcej palących zagadnień społecznych doby obecnej, Alina Trusiewiczowa omawia: „Prawa i obowiązki Małżonków w sowieckiem małżeństwie“, dr. N. Zandtowa. — „Wrażenia z Hiszpanji“ Dr. N. Zandtowej są pełne zachwytu dla tego kraju. W dziale powieści d. c. powieści Anna Edes“ i d. c. „Giff“ Dreisera. Dodatek praktyczny „Mój Dom“ przynosi nam ciekawe sprawozdanie korespondentki paryskiej Claude Lavarrier z konkursu Elegancji Krawców paryskich i kilka siekawych modeli sukien na sezon bieżący. — W załączeniu do numeru tablica robót.

„Płomyk“ i „Płomyczek“. Po przerwie wakacyjnej rozpoczęły piętnasty rok swego wydawnictwa „Płomyk“, tygodnik ilustrowany dla dzieci i młodzieży, oraz „Płomyczek“, tygodnik obrazkowy dla młodszych dzieci. Pisma te mają zasłużoną opinję najstaranniej i najpiękniej wydawanych pism dziecinnych w Polsce. Rodzice, którzy mają dzieci w wieku od lat 6 do 14-tu, a nie prenumerują tych pism, winni zażądać numerów okazowych, administracja wysyła je bezpłatnie. Adres administracji „Płomyka“ i „Płomyczka“: Warszawa, ul. Świętokrzyska 18.

dowemu na swem terytorjum, anglicy proponują aby szosa z Budapesztu przez Bukareszt prowadziła do Constancy na brzegu Czarnego Morza.

Dla Polski sytuacja w tym stanie rzeczy przedstawia się o tyle niepomyślnie, że ją w owym projekcie zupełnie pominięto. A jednak przeprowadzenie planowanej drogi również i przez terytorjum polskie przyczyniłoby się poważnie do wzmożenia zainteresowania Polską zagranicą i stałoby się niezawodnie źródłem dochodów. Zainteresowane koła winny na tę rzecz zwrócić zawczasu uwagę i wyjednać, byśmy nie pozostali poza nawiasem owej wielkiej arterji komunikacyjnej. Gd.

Krwawy incydent graniczny.

Berlin, 9 września. (PAT). Voss. Ztg. donosi o krwawym incydencie, jaki wydarzył się w mieście Bohmischer Waldheim w pobliżu granicy bawarsko - czeskiej na terenie Czechosłowacji. W oberży granicznej doszło między trzema Niemcami, wachmistrzem żandarmerji, urzędnikiem celnym i pomocnikiem leśniczego, a obecnymi tam obywatelami czeskimi, do sprzeczki, która wkrótce zamieniła się w bójkę. Niemcy, cofając się w stronę granicy, oddali około 40 strzałów. Pomocnik leśniczego otrzymał postrzał w lewe płuco i odstawiony został w stanie poważnym do szpitala w Weiden. Niemiecki wachmistrz żandarmerji, spiesząc z pomocą rannemu, został kontuzjowany w głowę, w odpowiedzi na co zaczął strzelać, raniąc również w głowę jednego z Czechów.

Co usłyszymy przez radjo?

Środa, 10 września.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.30: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35: „Radjokronika“ z Warszawy. — 18.00: Koncert popularny z Warszawy. — 19.00: Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramofonowych. — 19.20: Odczyt z Krakowa. — 19.45: Dalszy ciąg rozmaitości. Zegar wybije godzinę ósmą. — 20.00: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. — 20.15: Koncert solistów z Warszawy. — 21.00: Kwadrans literacki z Warszawy. — 21.15: Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. — 22.00: Feljeton z Warszawy. — 22.15: Komunikaty z Warszawy i koncert z płyt gramofonowych. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bagateli“.

Czwartek, 11 września.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10: Odczyt z Warszawy. — 12.35—13.30: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15: Koncert popołudniowy z Warszawy. — 18.15: Odczyt z Warszawy. — 18.40: Rozmaitości ,komunikaty L. S. G. i koncert z płyt gramofonowych. — 19.05: Recytacje z Krakowa. — 19.20: Odczyt z Krakowa. — 19.45: Giełda rolnicza z Warszawy. Zegar wybije godzinę ósmą. — 20.00: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. — 20.15: Koncert z Warszawy. — 21.30: Słuchwisko z Wilna. — 22.00: Feljeton z Warszawy. — 22.15: Komunikaty z Warszawy i koncert z płyt gramofonowych. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

CIEKAWA TRANSMISJA RADJOWA.

W czwartek, dnia 11 b. m., od godz. 16.30 do 17.00 wszystkie radjostacje polskie transmitować będą przebieg lekkoatletycznego meczu kobiecego Polska - Japonja. W meczu tym wezmą udział dwie największe światowe sławy sportu kobiecego, które dzierżą w swoich rękach niemal wszystkie rekordy kobiece, to jest Walasiewiczówna i Hitomi. Spotkanie Walasiewiczówna - Hitomi będzie jedną z największych sensacyj sportowych świata.

W piątek, 12 b. m., o godz. 22.00, korzystając z pobytu w Polsce Stanisławy Walasiewiczówny, która dzierży w swem ręku 7 rekordów polskich i 5 rekordów światowych, referent sportowy Polskiego Radja, p. Włodarkiewicz, przeprowadzi z najpopularniejszą obecnie lekkoatletką polską wywiad na temat „Wrażenia sportowe z obu kontynentów“. W wywiadzie tym, który będzie transmitowany przez wszystkie radjostacje polskie, p. Walasiewiczówna podzieli się z radjosłuchaczami ze swych ostatnich startów w Ameryce i Europie.

Walka o generałów w Rumunji.

Rumunja znajduje się obecnie w przededniu reform wojskowych. Przy przedwstępnem omawianiu tego problemu doszło do rozbieżności poglądów co do projektu zmniejszenia ilości generałów.

Według doniesień „Lupta“ w armji rumuńskiej jest zbyt wielu oficerów wyższych stopni i generałów. Jest tam 27 generałów dywizji i 154 generałów brygad. We Włoszech jest jeden generał na 1.300 żołnierzy, we Francji — jeden generał na 1.700 żołnierzy, natomiast w Rumunji jeden generał na 900 żołnierzy. Pod tym względem Rumunja ma dwa razy więcej generałów, niż Francja. Liczba pułkowników i podpułkowników jest także zbyt wielką. Natomiast ilość żołnierzy w Rumunji jest bardzo mała, dwuletnia więc służba żołnierska nie może być skrócona.

Przeciwnicy są takiego zdania, że liczbę żołnierzy podnieść trzeba, lecz nie chcą pozwolić na zwiększenie liczby generałów.

Prasa rumuńska spodziewa się, że przebieg obrad o tych ustawach będzie bardzo żywy z powodu niedawnych przemówień ministra Treviranusa i szowinistycznej agitacji w różnych krajach.

Największa szosa automobilowa świata.

Szalony rozwój automobilizmu i turystyki zrodził na ostatnim zjeździe Międzynarodowego Stowarzyszenia Turystycznego myśl wybudowania szosy samochodowej od francuskiej przystani Calais do Konstantynopola. Projekt ten przyjęto i po pewnym czasie stowarzyszenie otrzymało istotnie z licznych stron oświadczenia, projekt ten aprobujące. Między innemi dążeniem angielskiego zjednoczenia jest, aby Anglja połączona została przez tę szosę z Indjami, ponieważ po wybudowaniu szosy z Calais do Konstantynopola ma być droga przedłużona przez Małą Azję do Indji. Według przypuszczenia angielskiego zjednoczenia wydatki na wybudowanie tej szosy wynosić będą 2 miljony funtów szterl. Z ogólnej długości 1.800 mil szosa we Francji będzie miała długość 32 mil, w Belgji 220, w Niemczech 420, w Austrji 215, w Węgrzech 245, w Jugosławji 280, w Bułgarji 225, reszta w Turcji. W razie, gdyby Turcja sprawiała trudności ruchowi samoch-

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. III. 4392/28. Edykt licytacyjny. Dnia 17 listopada 1930 odbędzie się w podpisanym Sądzie sala III. o godzinie 10, licytacja realności whl. 419/III. gm. Lwowa położonej pl. Krakowski 2. Najniższa oferta 29,067 zł. 50 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8249

Sąd powiatowy miejski, Oddział III.
Lwów, dnia 20 sierpnia 1930.

E. 4965/29/10. Dnia 26 września 1930 godzina 8.30 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 15 odbędzie się licytacja realności whl. 184 gm. Dąbrówka polska, na której wybudowany jest młyn parowy. Wartość szacunkowa powyższej realności wraz z przynależytościami wynosi 168.270 zł., najniższa oferta 84.135 zł. 8317

Sąd powiatowy, Oddział III.
Sanok, dnia 25 lipca 1930.

E. 125/30. Strona powodowa Marja hr. Potockich Romerowa w Woli Ocieckiej, powiat Dąbie. — Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Feliksa Gaszyńskiego, właściciela dóbr w Gałuszynie odbędzie się dnia 9 października 1930 o godz. 10-tej przedpołudniem w biurze Nr. 94, II p. na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga tab. Dąbie. Whl. 618. Oznaczenie realności: 1/4 część majętności tab. Dąbie w stosunku do całości wynoszącej 136 ha 42 ar 5 m kw. z zabudowaniami i parkiem. Wartość szacunkowa z przynależnościami całości 68.998 zł. 50 gr., 1/4 części 17.249 zł. 62 gr. Najniższa oferta 11.499 zł. 75 gr.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 30 lipca 1930. 8329

E. 3206/29/9. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Andrzeja Wujdy w Bobulińcach strony egzekwującej odbędzie się dnia 26 września 1930 o godz. 8.30 przedpoł. w biurze Nr. 32 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności, a to: pgr. lk. 537/2 pole w niwie za ogrodami gm. kat. Bobulińce obszaru 45 ar 93 m kw. w wartości szacunkowej 1154 zł. 40 gr., najniższa oferta 769 zł. 62 gr. Nieruchomość zlicytować się mająca znajduje się w posiadaniu strony zobowiązanej. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Osoby roszczące prawa rzeczowe do sprzedać się mającej nieruchomości, któreby licytację uczyniły niedopuszczalną, wzywa się o zgłoszenie tych praw najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji pod zagrożeniem, że w przeciwnym razie nie wolno będzie ich więcej dochodzić w odniesieniu do tej nieruchomości na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 8319

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 29 lipca 1930.

E. 750/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 26 września 1930 o godz. 9.30 przedpołudniem w biurze Nr. 32 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja realności w Buczaczu położonej składającej się z pbud. lk. 1448 obszaru 2 ar 47 m kw. wartości 3705 zł. i pgr. lk. 108/2 obszaru 3 ar 81 m kw. wartości 5715 zł. t. j. wartość szacunkowa razem 9420 zł., najniższa oferta 4710 zł. Nieruchomość zlicytować się mająca znajduje się w posiadaniu strony zobowiązanej. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Osoby, które roszczą sobie prawa rzeczowe do zlicytować się mającej nieruchomości wzywa się, by prawa te zgłosiły w tut. Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji z tem zagrożeniem, że w przeciwnym razie nie wolno ich będzie więcej dochodzić w odniesieniu do tej nieruchomości na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 8320

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 1 sierpnia 1930.

E. VIII. 1322/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Karola Pstrusia jako strony egzekwującej — odbędzie się dnia 17 września 1930 o godz. 9.30 przedpoł. w biurze Nr. 49, II p. w tut. Sądzie licytacja realności: Lwh. 71 gm. kat. Bronowice małe składającej się z parceli budowlanej 116 i gruntowych. Na parceli budowl. stoi młyn, 1 hala młynarska, 1 sień, izby mieszkalne i stodoła. Wartość szacunkowa 8.223.30 zł. Najniższa oferta 4.111.65 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział cyw. VIII.
Kraków, dnia 18 marca 1930. 8325

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. I. 33/30. Edykt. Damian Hnatowicz, ur. 18 kwietnia 1867, Pelagja ze Szkuratów Hnatowiczowa, ur. 10 lutego 1865, Jan Hnatowicz ur. 22 stycznia 1893 i Marja Hnatowicz ur. 16 lutego 1903 wszyscy do roku 1915 zamieszkali w Bartnem, zaginęli w Rosji po dobrowolnem zbiegnięciu tamże w r. 1915. Kto ma wiadomość o zaginionych, winien donieść o tem Sądowi w ciągu 6-ciu miesięcy od ogłoszenia tego. 7915

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 26 czerwca 1930.

T. 84/29/3. Aleksander Nowicki syn Michała z Komarna przy odwrocie wojsk ukraińskich odszedł wraz z wojskiem w roku 1919 w nieznanym kierunku i od tego czasu ślad po nim zaginął. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wzywa się by udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po jednym roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 7918

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 18 kwietnia 1930.

T. 111/29/3. Bazyli Gadziała s. Mikołaja z Sadkowic powołany w roku 1914 do świadczeń wojennych z podwodą w jesieni tegoż roku miał umrzeć w Grodowicach. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a na ponowną prośbę po 6 miesiącach. 7919

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 30 sierpnia 1929.

T. 238/29. Michał Buczkowski syn Wasyla i Salomei z Rozdziałowic, przebywając na Ukrainie jako żołnierz armji ukr. zachorował w roku 1919 na tyfus i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Michała Buczkowskiego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po jednym roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 7920

Sąd okręgowy, Wydział V.
Sambor, dnia 21 lutego 1930.

T. 19/30. Michał Ryzuniak Matija urodzony 1899 roku w Akreszorach powiat Kołomyja jako uczestnik wojny światowej miał umrzeć we Freuwentalu w szpitalu 1918 roku. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 8045

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 10 kwietnia 1930.

T. 127/29. Jakób Drab, syn Mikołaja i Marji, urodzony dnia 29 kwietnia 1899 w Nienadówce i tam zamieszkały, został w roku 1917 powołany do służby wojskowej przy ciężkiej artylerji b. austr.. Walcząc na froncie francuskim w lecie 1918 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 8046

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 29 kwietnia 1930.

T. 126/30. Petro Soroczyn urodzony 1894 z Koropca, żołnierz zginął roku 1917. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora księdza Wasyla Małkowika o zaginionym do 6 miesięcy. 8047

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 maja 1930.

T. 228/30. Józef Bereznyckij urodzony 1877 z Bereźnicy szlacheckiej żołnierz zaginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Bereźnickiego w Bereźnicy szlacheckiej o zaginionym do 6 miesięcy. 8048

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 25 czerwca 1930.

T. 710/27. Stefan Rybatczyn urodzony 1901 z Wistowej zabrany na podwodę zaginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Stefana Mizeraka w Wistowej o zaginionym do 6 miesięcy. 8049

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 9 września 1927.

T. 247/30. Józef Chomicki urodzony 1884 z Siwki Kałuskiej, żołnierz zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Nykołę Chomickiego w Siwce Kałuskiej o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 28 czerwca 1930. 8050

T. 231/30. Nykoła Kocan urodzony 1892 z Siwki Kałuskiej, żołnierz zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Romana Kocana w Siwce Kałuskiej o zaginionym do 6 miesięcy. 8051

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 28 czerwca 1930.

T. 604/29. Prokop Pawluk urodzony 1891 z Podmichala, żołnierz zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dyonizego Bazowa w Podmichalu o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy. 8052
Stanisławów, 21 stycznia 1930.

T. 207/30. Prokop Kepeszczuk urodzony 1891 z Hwoździa, żołnierz zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 8053

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 26 czerwca 1930.

T. 241/30. Nykoła Muzyczyn urodzony 1880 z Słobody Równiańskiej, żołnierz zaginął roku 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Dmytrowa w Słobodzie Równiańskiej o zaginionym do 6 miesięcy. 8054

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 28 czerwca 1930.

T. 238/30. Kość Bojko urodzony 1868 z Słobodki Równiańskiej, żołnierz zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Nykołę Wasyleczko w Słobodzie Równiańskiej o zaginionym do 6 miesięcy. 8055

Sąd okręgowy.
Stanisławów 28 czerwca 1930.

T. I. 79/30/4. Edykt. Józef Kutryba syn Karola i Marji urodzony 29 czerwca 1893 w Toporzysku zamieszkały w Naprawie jako żołnierz 2 p. ułanów b. arm. austr. zaginął na froncie włoskim 1919 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 8137

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 14 lipca 1930.

T. 161/30. Aleksander Smoła urodzony 1878 z Stanisławowa, konduktor kolejowy wyjechawszy roku 1919 na Ukrainę zaginął. Celem uznania go zmarłym i rozwiązania małżeństwa z Juljanną Chochlińską uwiadomić Sąd lub obrońcę małżeńskiego dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 1 roku. 8056

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 31 maja 1930.

T. 172/30. Fedor Leszko urodzony 1894 roku w Porohach, żołnierz zabity został roku 1915. Celem udowodnienia jego śmierci uwiadomić Sąd o zaginionym do 3 miesięcy. 8058

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 3 lipca 1930.

T. 206/30. Michał Łatyn urodzony 1882 z Łazarówki, żołnierz zmarł 1918 roku. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Ołeksę Łatyna w Łazarówce o zaginionym do 6 miesięcy. 8059

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 23 czerwca 1930.

T. 102/30. Konstanty Janicki urodzony 1888 w Otynji, żołnierz zaginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 8069

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 9 lipca 1930.

T. 249/30. Józef Jaworski urodzony 1881 z Chocimierza, żołnierz zaginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Fedora Prusa w Chocimierzu o zaginionym do 6 miesięcy. 8070

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 11 lipca 1930.

T. 168/30. Stefan Skrypnyczuk urodzony 1897 z Markowej żołnierz zaginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dmytra Twerdochliba w Markowej o zaginionym do 6 miesięcy. 8071

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 9 maja 1930.

T. 148/30. Mychajło Ptasznik urodzony 1889 z Tustania, żołnierz zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Słobodziana w Tustaniu o zaginionym do 6 miesięcy. 8072

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 10 lipca 1930.

T. 218/30. Iwan Wołoszczuk urodzony 1871 z Pniowa, żołnierz zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Siszczuka w Pniowiu o zaginionym do 6 miesięcy. 8073

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 11 lipca 1930.

T. 219/30. Jakób Zuber urodzony roku 1879 z Łomadzyna, żołnierz zmarł 1916 r. Celem udowodnienia jego śmierci uwiadomić Sąd albo kuratora Ignacego Kiljana w Łomadzynie o zaginionym do 3 miesięcy. 8074

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 8 lipca 1930.

T. 220/30. Jurko Hwoździańczuk urodzony w 1884 z Kamiennej, żołnierz zaginął roku 1917. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Bojczuka w Kamiennej o zaginionym do 6 miesięcy. 8075

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 11 lipca 1930.

T. 117/30. Nykoła Staruński urodzony 1877 z Pniowa, żołnierz zaginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Hawryłę Hafijczuka w Pniowiu o zaginionym do 6 miesięcy. 8076

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 15 lipca 1930.

T. 258/30. Kuź Walichnowski urodzony 1891 z Dołpotowa wyjechawszy 1912 r. na robotę do Niemiec zaginął. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Olejnika w Dołpotowie o zaginionym do 1 roku. 807[illegible]

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 31 lipca 1930.

T. 217/30. Michał Zarwanycki urodzony 1891 z Cwitowej, żołnierz zaginął roku 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora dra Sawczaka w Stanisławowie o zaginionym do 1 roku. 8078

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 4 sierpnia 1930.

T. 246/30. Iwan Mykietyn urodzony 1898 z Horyhlad, żołnierz zaginął roku 1919. Celem uznania go zmarłym i rozwiązania małżeństwa z Anną Mykietyn uwiadomić Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 1 roku. 8079

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 12 lipca 1930.

T. 21/30/2. 1) Łeśko Striżyk i 2) Wasyl Striżyk, synowie Łuczki i Anny z Chiszewic, wyruszywszy w roku 1919 na wojnę polsko-ruską na Ukrainę, zaginęli i odtąd nie dają znaku życia o sobie. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania ich za zmarłych. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po upływie roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłych.

Sąd okręgowy, Wydział I. 7924
Sambor, dnia 7 lutego 1930.

T. 5/30. Ilko Burmas urodzony w roku 1881 w Ryczychowie rolnik z ogólną mobilizacją powołany został w roku 1914 do wojska austrjackiego, walczył na froncie rosyjskim pod Krasnostawem w sierpniu 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej jako ciężko ranny i od tego czasu ślad o nim zaginął. Zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 7925

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 30 stycznia 1930.

T. 4/30. Dmytro Kordiak ur. 4 października 1878 r. w Reczochowie pow. Rudki rolnik żonaty powołany z ogólną mobilizacją do wojska austrjackiego w roku 1914, służył przy 30 p. p. w Przemyślu. Po upadku Przemyśla dostał się do niewoli rosyjskiej i od tej chwili słuch o nim zaginął. Zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Wydział I. 7926
Sambor, dnia 30 stycznia 1930.

T. 29/30. Teodor Sawczyn syn Andrzeja i Anny urodzony 21 lutego 1887 w Korostowie gr. kat. jako żołnierz austrjacki zaginął w r. 1918 na froncie włoskim. Wiadomości o nim udzielić należy tut. Sądowi, który po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu wyda ostateczne orzeczenie. 7948

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 16 czerwca 1930.

T. 53/30. Wasyl Łesiw, syn Gabrjela i Ireny, urodzony dnia 31 grudnia 1885 w Kotorynach zaginął jako żołnierz austrjacki od roku 1915 na froncie rosyjskim. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 7949

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 16 lipca 1930.

T. 517/28. Aleksander Włodzimierz 2-im Żaczkiewicz urodzony 1878 zginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania ga za zmarłego wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8091

Sąd okręgowy.
Lwów, 7 czerwca 1930.

T. 666/28. Marja Hryb urodzona 1886 roku w Białej wyjechała do Rosji gdzie prawdopodobnie zmarła. Celem uznania jej za zmarłą i rozwiązania małżeństwa wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi albo drowi Józefowi Lieblingowi adwokatowi we Lwowie.

Sąd okręgowy.
Lwów, 28 stycznia 1930. 8092

T. 99/30. Olga Borecka urodzona 1875 w Witkowie nowym zaginęła w Rosji. Celem uznania jej za zmarłą wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi. 8093

Sąd okręgowy.
Lwów, 2 czerwca 1930.

T. 89/30. Ilko Kuszmir, urodzony w Starzyskach, pow. Jaworów, dnia 24 lipca 1877 syn śp. Hrycia i Ewy, uczestnik wojny światowej, zaginął na froncie włoskim i od roku 1916 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy 34 p. obrony kraj. b. armji austr. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Emilowi Wagnerowi w Jaworowie.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 6 sierpnia 1930. 8115

T. 81/30. Iwan Kiczura urodzony w Olszanicach dnia 12 października 1887, syn Gabrjela i Marji, uczestnik wojny światowej, zaginął jako żołnierz 34 p. obrony krajowej armji austr. i od roku 1918 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Michałowi Filcowi w Jaworowie. 8116

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 18 sierpnia 1930.

T. 78/30. Hryńko Maceluch urodzony w Olszanicy dnia 2 kwietnia 1887 syn Mikołaja uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1914 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy 34 pp. 11 komp. obrony kraj. b. armji austr. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Allerhandowi w Jaworowie. 8117

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 22 sierpnia 1930.

T. 1/30. Ilko Łunycz, syn Mikołaja i Marji urodzony w Stronnej (ad Podburz) 7/3 1893 z ogólną mobilizacją odszedł na wojnę światową w roku 1914, walczył w Karpatach dostał się do niewoli rosyjskiej skąd pisał w roku 1918 od tego czasu słuch o nim zaginął. Zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 8133

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 31 stycznia 1930.

Jesień w naszych zdrojach i letniskach.

ŻEGIESTÓW - ZDRÓJ. Pogoda stale słoneczna. W pierwszych dniach września przyjeżdża do Żegiestowa szereg wycieczek, jak wycieczka lekarzy z Wilna, członków Górnośląskiego Tow. Tatrzańskiego i t. p. W połowie września odbędzie się tutaj zjazd i obrady Członków Syndykatu Przemysłu Naftowego. W obecnym sezonie ceny znacznie zniżone. Przyjechać można bez uprzedniego zawiadomienia. Kuracja 3-ch tygodniowa kosztuje ryczałtem zł. 290, 4-ro tygodniowa zł. 380. Zakład otwarty cały rok bez przerwy.

ZAKOPANE. Pogoda cudowna, nadająca się specjalnie do wycieczek górskich. Ruch gości mimo zakończenia głównego sezonu jest jeszcze dość znaczny. Ceny w pensjonatach i hotelach zostały na wrzesień wydatnie zniżone. Ruch turystyczny bardzo ożywiony, mimo, że dnie są coraz krótsze. Przebywa w Zakopanem szereg wybitnych osobistości, między innymi: Gen. Sosnkowski, gen. Wł. Sikorski i w. in. Ruch autobusowy (około 200 autobusów dziennie), utrzymuje się nadal, przyczem czynne są ciągle jeszcze wszystkie linje. W ogrodzie miejskim przygrywa orkiestra zdrojowa, czynną jest tam też kawiarnia. W budynku Bazaru Polskiego przy Krupówkach w dalszym ciągu otwartą jest wystawa malarzy polskich.

Jubileuszowe Targi Wschodnie.

Inauguracja wykładów technicznych we Lwowie.

Trzydniowy cykl wykładów technicznych, urządzonych staraniem Targów Wschodnich na Politechnice lwowskiej, rozpoczyna się w piątek, dnia 12 września o godz. 9 rano w sali wykładowej Nr. IV w parterze na prawo, w obecności zaproszonych reprezentantów władz i urzędów. W pierwszym dniu wykładów wygłoszą prelekcje profesorowie Politechniki pp. inż. Witold Minkiewicz na temat problemu „taniego budownictwa w Polsce" i dr. Stefan Bryła „o żelaznych konstrukcjach spawanych we współczesnem budownictwie", oraz inż. arch. Jerzy Saski, naczelnik biura regulacji miasta Warszawy o „zagadnieniach urbanistycznych w budownictwie". Jak wnosić należy z licznych zgłoszeń, które ze wszystkich stron kraju napłynęły, zapowiedziane wykłady obudziły w kołach technicznych ogromne zainteresowanie. Cieszyć się one będą tem większą frekwencją, że uznając użyteczność i celowość zorganizowanego kursu i pragnąc umożliwić urzędnikom technicznym wszystkich powiatowych zarządów drogowych, oraz państwowych zarządów wodnych i architektoniczno-budowlanych udział w wykładach, Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie udzieliła uczestnikom ich pięciodniowego urlopu.

Pokaz i targ gołębi na Targach Wschodnich.

Niezależnie od targu drobiu i królików, który odbywał się równocześnie z targami hodowlanemi w ramach jubileuszowej kampanji Targów Wschodnich i z dniem 8 bm. zamknięty został, urządziło Lwowskie Tow. Hodowców gołębi rasowych i pocztowych w osobnem skrzydle pawilonu centralnego na Targach Wschodnich wydatnie obesłany pokaz i targ gołębi rasowych i pocztowych przy współudziale wojskowej stacji gołębi pocztowych Nr. VI. Pokaz obejmuje najrozmaitsze gatunki i odmiany gołębi rasowych oraz wspaniałe okazy gołębi pocztowych, odznaczonych jako zwycięscy w lotach konkursowych na dalekie przestrzenie Warszawa - Lwów, Kraków - Lwów, Zaleszczyki - Lwów i t d. W skład eksponatów wchodzi również bardzo obfity sprzęt gołębiarski. Targ gołębi trwać będzie do końca kampanji t. j. do dnia 16 września. Przez cały czas trwania stacja wojskowa urządza codziennie z placu wystawowego wzloty gołębi pocztowych.

Miljonowe transakcje na Targach Wschodnich.

Z okazji odbywającego się we Lwowie w związku z wystawą jajczarską międzynarodowego kongresu importerów jaj, zawarto tranzakcję na dostawę około 51 wagonów jaj wartości 1 miljona złotych.

Zebrani przedstawiciele 9 krajów przyjęli za zasadę stworzenie przy Targach Wschodnich stałego targu i działu jajczarskiego mającego obrazować doroczne postępy w dziale technicznej selekcji, manipulacji, opakowania, przechowywania i transportu jaj oraz statystyki handlu międzynarodowego. Targi Wschodnie są zatem pierwszym targiem świata, który będzie dział taki stale posiadał.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 9 września.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89.25.

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.9065—8.9085, Londyn 43.33—43.35, Zurych 172.99, Pragę 26.44—26.46, Wiedeń 125.88—125.93, Berlin 212.38—212.44.

Na Giełdzie akcyjnej ruch nieco silniejszy przy utrzymanej tendencji. Zainteresowanie dla pożyczki inwestycyjnej.

Płacono za: pożyczkę inwestycyjną 113, Gazy 19.25—19.50, pożyczkę konwersyjną 55, 4 proc. listy zastawne Tow. Kredytow. Ziemskiego 47.50, 4 proc. Hipot. 48.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 9 września.

Sytuacja bez zmiany. Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie słabe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 9 września 1930

Berlin	168·43 00	Czerniowce	43 50
Budapeszt	123·82·00	Austr. kol. p	38·05
Bukareszt	4·21·08	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189 10	Cement	84·50
Londyn	34·37·50	Browary	106·50
Medjolan	37·02·00	Alpiny	25·80
N. Jork	706·85·00	Berg u. Hüt.	651·00
Paryż	27·73·00	Poldi Hütten	112·25
Praga	20·97 25	Prager Eisen	650 00
Warszawa	79·53 00	Rima	87 75
Zurych	137·15·00	Skoda	247 25
Renta majowa	1·66 5	[illegible]	12 75
Renta lutowa	1·69 5	Silesia	2·90
Dunaj S. Adria	91 75	Zieleniewski	29 00
Bankverein	17 90	Apollo	11·90
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Landerbank	[illegible]	Scnodnica	10·00
Unionbank	5 30	Rakszawa	— —
Kolej półn.	12 90 00	Bank Małop	0·06
Bodenkredit	94·00	Fanto	0·98
Kreditanstalt	47·50	Karpaty	3 95
Hipoteczny	63·50	Galicja	19 90

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 10 września.

Na Giełdzie akcyjnej ruch mały, tendencja utrzymana, usposobienie ospałe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 10 września.

Na Giełdzie zbożowej obroty skromne, tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 września 1930

Bank Dysk.	114·75	Modrzejów	09 00
Bank Handl.	108·00	Ostrowiec B.	55 00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	14 50
Bank Polski	167 00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	57·00	Zieleniewski	32 00
Siła i światło	71·00	Zawiercie	38·00
Spiess	80·00	Haberbusch	120·00
Warsz. cuk.	34·75	Borkowski	03·75
Węgiel	46·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	48·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	25·50	Rudzki	15·—
Bank Zachod.	72 00	Spirytus	23 00
Firlej	29·00	Wysoka	235 25

4% pożyczka inwestycyjna 112·75
5% pożyczka dolarowa 55·50·00
5% pożyczka konwersyjna 55·50
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 103·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00
5% pożyczka kolejowa 1920 49 50
6% pożyczka dolarowa 1920 77 50
7% pożyczka stabilizacyjna 86·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 września 1930

Dolary St. Zj.	8·91 00	Franki fr.	34 92 [illegible]
Belgja	124·41 00	Holandja	359 06 [illegible]
Kopenhaga	238·96 00	Londyn	43·36·75
Nowy Jork	8·99 00	Paryż	35·01·50
Berlin	212·43·00	Bukareszt	5 30·00
Praga	26·46·00	Szwajcarja	173 06 [illegible]
Sztokholm	239·65·00	Wiedeń	125·90 00
Włochy	46·72 05	Gdańsk (of.)	173 36



ZGUBIONE DOKUMENTA.

JAN TOMASZ CHUDZIK unieważnia skradzione świadectwo dojrzałości, wydane przez Państwowe Seminarjum Nauczycielskie męskie w Sokalu. 3318-1

(Przedruk wzbroniony.)

ANASTAZJA DREWNOWSKA 63)

Błękitny Packard.

— Pan? Pan to zrobił? — krzyknęła ciotka.

— Hi! hi! hi! — zarechotała kucharka. — A to bandyta!

— Mnie to nie dziwota — zauważyła obecna od kilku chwil gospodyni. — Te warsiaskie państwo wszystko takie. Napatrzę ja się tu bez lato niemało. Nie było o co rejwachu robić.

I machnąwszy ręką, odeszła.

— Niepotrzebnieśmy tu leźli — rzekł tknięty męską solidarnością mąż gospodyni.

— Moja panienko kochana — lamentowała fałszywie Ulisia. — A mówiłam, z chłopakami zdaleka! I teraz co? Każdy powie, że to panienka zawiniła. Bo to zawsze zwalą na kobietę...

— Alu, jakim sposobem ten pan ośmielił się na coś podobnego?

— I czego ta głupia narobiła wrzasku? — szepnął syn kucharki do ucha mężowi gospodyni. — Wiadomo, co o niej mówią. Tamten, co się truł, był u niej całą noc... Miała widać jakieś wyrachowanie.

Dunin milczał pogardliwie, zagryzając wargi.

— Pan, zdaje się, nie ma nic do powiedzenia? — zaczęła ironicznie ciotka. — No rzeczywiście, z takiej sytuacji trudno się wykłamać.

Dunin zabrał głos po raz pierwszy od chwili ogólnej inwazji na pokój.

— Mam dużo do powiedzenia — rzekł z naciskiem. — Ale powiem to, pani w cztery oczy.

— Jeżeli pan nie da mojej siostrzenicy jedynej możliwej w tym wypadku rehabilitacji, to ja... to ja...

— Co się tu stało, na Boga? — rozległ się nowy męski głos i do pokoju wszedł Siński.

Nikt nie odpowiedział. Panna i matrona wymieniły niepewne spojrzenie.

— Powiedziano mi na dole, że tu ktoś kogoś napadł. Alu, panno Alu, co pani taka... — Nagle zobaczył Dunina. — Jędrek, a ty skądżeś się tu wziął?

— Potem ci powiem — odpowiedział spokojnie przyjaciel.

— Ja panu powiem! — rozżarła się ciotka. — Pański przyjaciel wdarł się do pokoju mojej siostrzenicy w chwili gdy się kładła spać. Widok niespodziewanego gościa, który zachował się wcale niedwuznacznie, tak ją przeraził, że zaczęła krzyczeć.

Twarz hrabiego stała się purpurowa. Postąpił krok ku Duninowi i podniósł prawą rękę.

— Jezus Marja — wrzasnęła Ala.

Ale do katastrofy nie doszło. Dunin z właściwą sobie flegmą odsunął podniesioną, zagrażającą swojej twarzy rękę i pchnął przyjaciela na stojące obok krzesło. Siński usiadł tak gwałtownie, że krzesło pojechało pół kroku wtył.

— Nie bądź durniem — rzucił przez zaciśnięte zęby Dunin. — Nie wszedłem ci w drogę. Dowiesz się wszystkiego za chwilę. Padłem ofiarą głupiej intrygi i nic więcej.

Poczem zwrócił się do pań.

— Mam z paniami do pomówienia, ale bez świadków. Proszę wyjść — rozkazał zagapionej gawiedzi. — Marsz natychmiast!

Pokój opustoszał. Ulisia przyzostała wtyle.

— I wy się wynoście.

Poczłapała za resztą, pomrukując gniewnie.

Dunin zamknął za nią drzwi.

— A teraz — zaczął.

— Żadne teraz — przerwała ciotka. — Skompromitował pan moją siostrzenicę i jeżeli pan się z nią nie ożeni, bo innej rehabilitacji być nie może, zwrócę się do rady opiekuńczej, która będzie wiedziała, jak z panem postąpić. Pan wie, jak się takie sprawki nazywają. Mamy świadków

— Spokojnie, moja pani — przerwał zkolei Dunin. — Niech pani sobie nie wyobraża, że mnie tak łatwo zaszantażować. Jeżeli się ożenię, to z pewnością nie w ten sposób, w jakiby mnie pani chciała ożenić.

— Rada opiekuńcza zażąda od pana, żeby się pan ożenił z Alą. W przeciwnym razie zostanie pan ogłoszony za człowieka niehonorowego.

— Już ja się nie zlęknę pani rady opiekuńczej — odpowiedział spokojnie Dunin i zwróciwszy się do przyjaciela, opowiedział mu treściwie cały przebieg awantury. Ciotka starała się przerywać, lecz nie dopuścił jej do głosu. Miał trudną sprawę z przedstawieniem udziału Ali. Wiedział, że Siński miał względem niej poważne zamiary i nie wiedział, czy ją wobec niego kompromitować, czy nie. Narazie wyplątał się z trudności prowizorycznie, to jest całe autorstwo skandalicznej intrygi zwalił na ciotkę, a Alę przedstawił jako nieświadome niczego narzędzie.

(C. d. n.).

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.